

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79  
Król. Hutą, Zjednoczenia 2. Tel. 625

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11  
Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redpol Katowice  
Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861  
Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383  
Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12  
Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405078 — P. K. O. WARSZAWA 181153

Naczelny redaktor W. Zabawski

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia” Sp. z ogr. odp.

# Bez uregulowania stosunków polsko-niemieckich

nie dadzą się uregulować również inne zagadnienia europejskie.

Z obrad 44-ej sesji Rady Ligi.

Genewa, 7 3. (wł. eu.) Pierwsze posiedzenie 44 sesji Rady Ligi Narodów rozpoczęło się dziś przed południem o godzinie 11, jak zwykle w formie poufnej i było poświęcone omówieniu szeregów kwestyj, znajdujących się na porządku obrad, jakoteż ogólnemu podziałowi prac obecnej sesji. Na tajnym posiedzeniu rozpatrzono również szereg kwestyj budżetowych.

Już zrana Briand odbył konferencję z czeskim ministrem spraw zagranicznych

Beneszem i polskim min. spraw zagr. Zaleskim. Również dzisiaj ma się odbyć pierwsze spotkanie Stresemanna z Zaleskim. Zdaje się, że oprócz oficjalnych narad Rady toczyć się będą osobno pertraktacje w sprawie stosunków polsko-niemieckich. Większe zaciękanie, niż oficjalne narady, budzą pertraktacje zakulisowe. Zarówno w kołach francuskich, jak i angielskich zdaje się panować przekonanie, że bez uregulowania stosunków polsko-niemieckich nie dadzą się uregulować również inne kwestie europejskie i że dopiero po dojściu do porozumienia Stresemanna z Zaleskim będzie można przystąpić z niejaką gwarancją powodzenia do omówienia innych spraw politycznych.

Na posiedzeniu przedpołudniowym Rady Ligi delegat chiński złożył oświadczenie, iż rząd chiński nie zamierza odwoływać się do interwencji Ligi Narodów w sprawie uregulowania stosunków chińskich. Chiny nie żądały niczego, oprócz poszanowania swoich słuszych praw i swej niezależności.

KOMISARZA LIGI W GDAŃSKU upoważniono do udzielania pozwoleń na transport materiałów wojennych przez Gdańsk.

Genewa, 7 3. (wł. eu.) Wśród wielkiego natłoku publiczności rozpoczęło się około godziny 12 oficjalne posiedzenie Rady Ligi Narodów. Bez

wszelkich formalności posiedzenie otworzył przewodniczący minister Stresemann, przemawiając w języku niemieckim. Na pierwszym punkcie porządku dziennego znajdowała się sprawa transportu materiałów wojennych przez Gdańsk. W sprawie tej nie zabierali głosu ani delegat gdański przy Lidze Narodów, ani komisarz Ligi Narodów dla Gdańska van Hamel, ani też prezydent Wolnego Miasta Salm. Bez dyskusji przyjęto referat delegata Chile w sprawie transportu materiałów wojennych, upoważniający komisarza Ligi Narodów w Gdańsku do udzielania zezwoleń na transport materiałów wojennych, które Polska uważa za potrzebne. Upoważnienie to jest tymczasowe. Ostateczna decyzja zapadnie po wysłuchaniu opinii stałej komisji wojkowej.

## POSIEDZENIE KOMITETU FINANSOWEGO L. N.

Genewa, 7 3. (wł. eu.) Dziś rano o godzinie 11 odbyło się posiedzenie Komitetu finansowego Ligi Narodów z udziałem delegatów Polski i Gdańska. Sprawy gdańskie znajdowały się pierwotnie na porządku obrad jutrzejszego posiedzenia komitetu, jednakowoż zostały odroczone i prawdopodobnie wejdą pod obrady dopiero w środę. Rozpatrywana będzie sprawa umowy węg-

łowej pomiędzy Gdańskiem a Polską oraz sprawa gdańskiego monopolu tytoniowego.

## PRASA NIEMIECKA O NARADACH GENEWSKICH

Berlin, 7 3. (wł. eu.) Genewscy korespondenci pism niemieckich zajmują się w pierwszym rzędzie sprawami wschodnimi, podobnie jak w całym ostatnim okresie czasu i dziś pisma wyrażają przekonanie, że narady pomiędzy Zaleskim a Stresemannem doprowadzą do pomyślnego wyniku. Optymizm jest tak wielki, iż zapowiada się ponowne podjęcie rokowań handlowych polsko-niemieckich już w najbliższych dniach. Korespondent genewski „Vossische Zeitung” pisze, że jeżeli Zaleski okaże pewną uступliwość w sprawie osiedlenia, to spotka się z niewątpliwie dobrą wolą ze strony rządu niemieckiego, a wówczas pertraktacje handlowe będą mogły być ponownie podjęte i to przypuszczalnie w ten sposób, że w oddzielnych komisjach równocześnie rozważana będzie kwestia osiedlenia i kwestie związane z traktatem handlowym.

„Vorwaerts” wyraża przypuszczenie, że Chamberlain wywrze dość silny nacisk tak na Polskę, jak i na Niemcy i to na Polskę nacisk finansowy, na Niemcy nacisk polityczny. Dziennik uważa, że najlepiej będzie, jeżeli Stresemann konferować będzie bezpośrednio z Zaleskim.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” jak zawsze, tak i dziś atakuje Polskę twierdząc, że przedstawiciele Polski uprawiają wyrażną propagandę wojenną przeciwko Niemcom.

„Acht Uhr Abendblatt” również ostro atakuje Polskę w artykule wstępnym poświęconym genewskim naradom Stresemanna z Zaleskim, przy czym jednak zaznacza, że taktyka niemiecka nie bardzo szczęśliwie była obrona, albowiem zupełnie nie liczyła się z momentami psychologicznymi.

## BRIAND CZYNI WYMÓWKI STRESEMANNOWI.

Genewa, 7 3. (wł. eu.) W rozmowie z Stresemannem Briand w ostrej formie czynił niemieckim ministrowi spraw zagranicznych wyrzuty z powodu enuncjacji hr. Westarpa, które tak co do formy, jak i co do treści były w wysokim stopniu agresywne, podkreślając, iż takie stanowisko, wyrażone publicznie przez przywódcę najsilniejszego stronnictwa rządowego, w ogromnej mierze utrudnia stanowisko Brianda i jego politykę zagraniczną, napotykać i tak na silną opozycję w własnym kraju. Stresemann starał się wszelkimi sposobami osłabić złe wrażenie, jakie wywarło przemówienie Westarpa, co mu się jednak w niewielkiej tylko mierze udało.

LOS do I kl. 15. Lot. Państw. są już do nabycia. Wygrane powiększone z 12 milionów na zł. 16 m. Główna wygrana zł. 600.000. Co drugi numer wygrywa!

Poniżej wielki. Przewiduje się brak losów Radzimy wszystkim pospieszyć się z kupnem losów naszej szczęśliwej kolektury. — Czas nagli! — Cena losów niezmieniona t. j. 1/4 zł. 10, 1/2 zł. 20, 1/1 zł. 40.

Zapamiętajcie nasze adresy: Jedyna największa, najstarsza i najszczęśliwsza kolektura E. Sichtenstein i S-ka Warszawa, Marszałkowska 146

Oddziały kolektury: Bieleńska 3, Bróweńska 43, Nalewki 42 — Łódź: Piotrkowska 72 gm. „Grand Hotelu” Firma egz. od r. 1835 Konto P. K. O. dla Warszawy 93-74. Konto P. K. O. dla Łodzi 64209. — Wielka wygrana zł. 200.000 na nr. 57918. zł. 50.000 na nr. 72883. zł. 50.000 na nr. 61282. zł. 15000 na nr. 75071 — oraz wygrane zł. 10.000 na nr. 40101, zł. 10000 na nr. 15056, zł. 5000 na nr. 70050, zł. 5000 na nr. 72874, zł. 3000 na nr. 72833, zł. 3000 na nr. 52019, zł. 3000 na nr. 21769, zł. 3000 na nr. 72981 padły w naszej kolekturze.

LOS do I-iej kl. 15-iej Lot. Państw. nabyć winni wszyscy w najszybszej kolekturze

„ZRODŁO SZCZĘŚCIA.”

Warszawa, Krak. Przedm. 37

Cena losów 1/4 zł. 10, 1/2 zł. 20, 1/1 zł. 40. Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy szybko, akuratnie odwrotną pocztą. Konto P. K. O: 12655.

ZAKOPANE

ZAKOPANE

Hotel - Pensjonat „BRISTOL”

Zbudowany na wzór hoteli szwajcarskich.

Słoneczne pokoje

Luksus

Komfort

Wykwintna kuchnia

Wygoda.

Restauracja :: Sala bankietowa :: Salony recepcyjne.

Paryski instytut de Beauté. Stałe koncerty i dancingi. Fryzjer damski i męski.

Wyrób krajowy

Ządać wszędzie

**NOWOCZESNE OSRAMÓWKI**

Korzyści z normalizacji nowoczesnych Osramówek są: jasne światło, dobry jego rozkład, i dogodny nowy kształt gruszkowy, nadający się do wszelkich świeczników.

**Ku lepszemu światłu przez żarówki Osram**



# Uwagi o reformie rolnej.

## SKĄD WYNIKA POTRZEBA REFORMY ROLNEJ NA ŚLĄSKU?

Przejmując Górny Śląsk, Polska przejęła teren, który w ciągu trwającej przeszło sto pięćdziesiąt lat okupacji niemieckiej, poddany był — o ile mowa o ludności polskiej — nie tylko politycznemu, ale gospodarczemu uciskowi.

Pauperyzacja ludności polskiej, zaprzęgniętej do rydwanu szybko wrastających fortun magnackich, zarówno w wielkim przemyśle, jak w rolnictwie — była zjawiskiem, które wydawało się niemal normalnym. Nigdzie w Europie, z wyjątkiem chyba jednej Irlandji, nie spotykało się wypadku, aby narodowość, politycznie panująca, tak dalece ujarzmiła i gospodarczo wyzyskiwała narodowość podbita.

I dlatego to przypadł młodym państwu polskiemu zaszczytny, ale nader trudny obowiązek doprowadzenia tych wybujałości do równowagi społecznej.

Pęd do tworzenia latyfundiów i pochłaniania drobnych gospodarstw rolniczych był, dzięki potęgze przemożnych kapitałów i faworyzowaniu wielkich właścicieli przez rząd pruski, tak silny, że stan posiadania drobnego rolnika na Śląsku kurczył się coraz bardziej. Naturalny przyrost ludności nie tylko nie znajdował miejsca na roli, ale intensyfikacja gospodarki rolnej nie była już możliwa, wobec zbyt wielkiego rozdrobnienia ziemi. A że wielkie warsztaty rolnicze, wielkie kompleksy dóbr ziemskich mogły iść z postępem wiedzy rolniczej, mogły z warsztatu, którym jest rola, wydobywać wyższy odsetek zysków, — drobny rolnik Śląski z góry skazany został na zagładę. Prawa ekonomiczne, a zwłaszcza prawo o konkurencji, są bezwzględne i niewzruszalne. Ten, co nie był w stanie wygospodarować takiego odsetka, musiał ustępować z drogi. I ustępował. Statystyka posiadania obszarów rolnych na Śląsku wykazuje stały wzrost wielkiej własności, — stały zanik drobnych gospodarstw.

Krzyżowa droga polskiego rolnika na Śląsku miała kres jasny i z daleka widoczny: miał się on przekształcić na dzierżawcę, zależnego od łaski pańskiej.

## USTAWA NIEMIECKA O REFORMIE ROLNEJ.

Niezmierne charakterystycznym jest, że tak samo, jak człowiek w śmiertelnym niebezpieczeństwie przysięga sobie, że już nigdy krzywdzić bliźnich nie będzie i krzywdy im wynagrodzi, tak samo i narody w śmiertelnej trwodze obiecują popełnione winy zmyać wymiarem sprawiedliwości.

Tak samo się stało i z krzywdą wlewką i rdu Śląskiego: wczorajszy ciemiec przyznał, jakie popełnił krzywdy, nie tylko wobec Śląskiego, drobnego rolnika, ale i wobec swoich własnych braci również, i oto aktem tej skruchy i zamiaru poprawy życia była niemiecka „ustawa o reformie rolnej” z roku 1919, obowiązująca na Śląsku, gdyśmy Śląsk objeli, — ustawa dobra, najlepsza ze znanych.

Wada jej u nas jest to, że została ona niestety — na papierze.

### CZTERY LATA RZĄDÓW POLSKICH.

Oto w jakim stanie Polska objęła sprawę: zastraszająca liczba małorolnych karłowatych gospodarstw, wybujałe latyfunde, z jednej strony — i ustawa o prawie tego ustroju, o reformie rolnej. A więc odziedziczyliśmy: ciężką chorobę i lekarstwo na nią, w postaci niemieckiej ustawy — ustawy dobrej a w każdym razie najlepszej ze znanych dotychczas.

Co zostało zrobione przez ten okres czteroletni?

Bardzo mało, prawie że nic.

Kto ponosi za to odpowiedzialność? Odpowiedzialność obarcza w równej mierze państwo, czyli władze centralne, jak i władze autonomiczne, czyli Sejm Śląski.

Żadne hasło społeczne, ani nawet socjalistyczne hasło „upaństwowienia rzeczowych środków produkcji” nie zostało tak źle zrozumiane, tak sfałszowane agitacją czysto polityczną, tak nadużyte i zohydzone, jak hasło reformy rolnej.

Nieświadomość jednych, zła wola drugich, zrobili z hasła tego rekwiwit agitacyjny stronictw skrajnie lewicowych a straszaka stronictw prawicowych. Nie mogło być inaczej, gdy się problemy gospodarcze, obliczone na daleką metę, włączały w ciasne formuły partyjno-polityczne i robi z nich hasła wyborcze.

W roku 1919, w okresie zatem naszych największych prac organizacyjnych na Śląsku, reformę rolną tak, jak ją pojmowano wówczas w Polsce, ująć można było w lapidarną formułę następującą: „Odebrać rolę wielkim właścicielom bez odszkodowania, rozdać ją bezrobotnym za darmo.” Ponieważ taka transakcja napózór wielkich kosztów nie pociąga, więc

nieżałoby do tej roli dodać osadnikom na koszt państwa dom, no i ewentualnie inwentarz.

Ile w tej formule słów, tyle niesłychanych wykroczeń przeciwko logice gospodarczej.

I nic dziwnego, że każdy rząd w Polsce, ile ich dotychczas było, musiał się zaważyć, stając oko w oko z tak ujętym problemem.

## REFORMA ROLNA A AUTONOMJA ŚLĄSKA.

Dlatego to statut autonomiczny Śląski wobec reformy rolnej zajął rozmyślnie i świadomie stanowisko dość elastyczne, pozostawiając centralnej władzy państwowej w ręku ster jej przeprowadzenia. Sejmowi Śląskiemu zaś rezerwując kompetencje w zakresie organizacji kredytu rolnego i komasacji, czyli scalenia gruntów. Z całą jasnością i szczerością dziś tu wypowiem, dlaczegośmy tak postawili tę sprawę w statucie organizacyjnym. Lękaliśmy się ówczesnych prądów bolszewizujących, które przybrały na siebie maskę reformy rolnej a któreby jedynie anarchję mogły wznieść na naszym obszarze; ro-

zumiejąc zaś, że reformy rolnej niepodobna nie tylko przeprowadzić, ale rozpocząć bez kredytu rolnego i bez komasacji, — te dwa najważniejsze filary reformy rolnej zastrzegł Sejmowi Śląskiemu.

I dlatego to Sejm Śląski ma w tej sprawie na szary koniec i nawet okrucichów wie głos pierwszorzędnej wagi, a co zatem idzie — ponosi za jej losy odpowiedzialność.

Wolę nie zatapiać się w dociekanie, dlaczego zrozumienie sprawy reformy rolnej w Sejmie Śląskim złożyło sobie z takim trudem, jak w kamieniu, drogę do serca i mózgu, — dlaczego rolnik polski wobec tak hojnych darów Sejmu na różnorodne potrzeby, zostawał zawsze spyż z zastawionej uczty nie dostawał. Ograniczę się stwierdzeniem, że dziś stan ten niedopuszczalny a dla interesów zarówno państwa, jak Śląska szkodliwy, uległ zmianie, a zarazem że pogłębiło się i zmianie uległo w samym społeczeństwie w całym państwie — pojęcie o tem, co to jest reforma rolna.

Czy doszło ono jednak do Sejmu Śląskiego, o tem śmiem wątpić. Zresztą najbliższe głosowania w tej sprawie dadzą na to odpowiedź.

Dr. Kazimierz Rakowski.

—O—

Dnia 6. marca br. o godzinie 14-tej rano zmarła nagle i niespodziewanie moja najukochańsza żona, troskliwa matka, która pozostawiła 6-cio miesięczną sierotkę, naszą kochaną córkę, synową, siostrę itd.

**śp. Małgorzata Niczpanowa**  
z domu Gasek.

w kwiecie wieku 31 roku życia.

O czym zawiadania w imieniu rodziny w głębokim smutku pogrążony

**maż.**

Katowice, dnia 7-go marca 1927 r.

Bo 1041

Pogrzeb odbędzie się dnia 9. bm. o godzinie 15 min. 30 z domu żałoby przy ul. Zielonej nr. 12.

# Walka o cywilizację chrześcijańską w Polsce.

KURS INSTRUKTORSKI LIGI KATOLICKIEJ W WARSZAWIE.

Warszawa, 7. 3. (wł.k) W poniedziałek zaczął się pod protektorem J. E. ks. kardynała Kakowskiego kurs instruktorski Ligi Katolickiej z udziałem szeregu kapłanów i działaczy społecznych. Po zagajeniu zabrał głos ks. kardynał Kakowski, który wskazał na podstawowe zasady akcji katolickiej i tło, na którym rozpocznie się w Polsce walka o cywilizację chrześcijańską. „Musimy przystąpić do tej pracy mówił ks. kardynał Kakowski, bo wróg szturmuje do bram Chrystusowego Królestwa na ziemi. Żywioły antykatolickie wypowiedziały walkę na śmierć i życie Kościołowi i wszystkim, co jest światłem i drogą do naszego. MASONERIA, ŻYDOSTWO i komunizm narzucają jarzmo na umysł i serca nieświadomych warstw robotniczych i ludowych. Rozzuchwalone sekciarstwo i schizma bezkarnie narusza prawa Kościoła i znieważa uczucia religijne ludności katolickiej.

szerzać w kraju ducha anarchji i waśni. Pisma pornograficzne, teatry kinematografy upodabla duszę narodu prasą radykalną obrzuca błotem i oszczerstwami przedstawicielami Kościoła i Stolicy Apostolskiej. Nad szkoła polska zawisła groźba ustawodawstwa bezwzględowego, a nad rodziną niebezpieczeństwo uprawnionego konkubinatu czyli ślubów cywilnych i rozwodów. Przeciwn tym zakusom musi powstać silna zorganizowana akcja katolicka. Wszystkie partie polityczne i wszystkie stronnictwa stojące na gruncie katolickim, muszą się zespolic do walki przeciw wrogom Kościoła.

Po przemówieniu kardynała Kakowskiego zabrał głos biskup częstochowski ks. Kubina, który wskazał na podstawę ideologiczną katolickiej. Przemawiał jeszcze ks. wikariusz Szymański, poseł Białecki (Ch. D.) i kilka innych mówców. Dalszy ciąg obrad jutro.

# Czy nasz bilans handlowy uratuje tym razem strejk — amerykański?

BUDŻETY MIN. REFORM ROLNYCH I PRZEMYSŁU I HANDLU POD OBRADAMI SENATU.

Warszawa, 7. 3. (wł.p) W szóstym dniu dyskusji budżetowej Senat przystąpił do dyskusji szczegółowej nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych. Budżet referował senator Zubowicz (Wyzwolenie). Zdaniem jego parcelacja prywatna wykonywana jest opornie przez wielkich właścicieli a upoważnione towarzystwa pracują drogo i często idą tylko po linii spekulacji, nie dbając o właściwy cel parcelacji, to jest nasycenie ziemi drobnego właściciela.

Senator Grützmacher (ZLN.), polemizując z przemówieniem min. Reform Rolnych, żądał odrębnego traktowania zagadnienia komasacji, uzupełniania karłowatych gospodarstw i parcelacji.

Senator Stecki (Ch. D.) zaznaczył, iż poczuwa się do obowiązku oddania sprawiedliwości obecnemu ministrowi Reform Rolnych, że z chwilą objęcia przez niego Ministerstwa, działalność tegoż Ministerstwa nabrała żywego tempa i rumieńców życiowych.

Senator Hassbach (Klub Niemiecki) brał w obronę majątki niemieckie, przeznaczone na parcelację, poczem zabrał głos minister Reform Rolnych p. Staniewicz i powtórzył swe przemówienie, wygłoszone w Sejmie podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych oraz odparł zarzuty, podniesione w czasie dyskusji. Mówiąc o sprawie uprządkowania ustawodawstwa agrarnego na terenie b. dzielnic pruskiej, minister oświadczył, że nie mógł zatwierdzić tej sprawy w Warszawie bez zasięgnięcia opinii społeczeństwa. W tym celu powołał komisję, w której skład weszli przedstawiciele narodowości niemieckiej. Co do planów parcelacji na ziemiach b. zaboru niemieckiego, to twierdzenie senatora Hassbacha, jakoby ona była środkiem odleniania kraju jest nieślusne, czego dowodem parcelacja szeregu majątków, stanowiących własność starych rodów polskich.

Na posiedzeniu popołudniowym dokonano dyskusji nad budżetem Ministerstwa Re-

form Rolnych. Senator Krzyżanowski (Klub Pracy) zaprotestował przeciw tej części przemówienia senatora Hassbacha, w której mówił on o ewentualnym odzyskaniu naszych województw zachodnich przez Niemcy i o tem że sporne obszary najlepiej zabezpieczyć w zgodzie z sąsiadami i madra polityka. Takich słów senator polski nie powinien wygłaszać. Nie mam na względzie — mówił p. senator — stosowania do obywateli narodowości niemieckiej innych zasad, jak do innych mniejszości narodowych, ale muszę oświadczyć, że nie można postępowania państwa polskiego stawiać w jednym rzędzie z dawniejszą polityką pruska pod hasłem „Ausrotten”.

Przemawiał jeszcze senator Pasternak (Ukrainiec), senator Błyskorz (Piast) i senator ks. Maciejewicz (ZLN.), poczem przystąpiono do dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Budżet referował senator Rostenstreich (Koło Żydowskie), omawiając szczegółowo bilans handlowy za styczeń br., który przyniósł saldo 7 milionów zł. w zlocie. Eksport węgla w lecie zmalał i trzeba będzie ponadto do sierpnia importować żyto i pszenicę za 45 milionów złotych. O ile nie nastąpi coś nadzwyczajnego jak spodziewany strejk górników w Ameryce, to trudno będzie utrzymać aktywny bilans handlowy. Należy uwzględnić, że eksport paliwa i zboża stanowi 60 proc. naszego bilansu handlowego. Dzieląc tym samym korzyść Anglii jeden rynek po drugim. Straciłmy dostawę dla kolei szwedzkich i duńskich. Bilans płatniczy opiera się na bilansie handlowym. Dla utrzymania bilansu płatniczego trzeba miesięcznie 15 milionów złotych w zlocie nadwyżki, podczas gdy saldo za styczeń wynosiło 7 milionów. Następnie referent omówił sprawę pożyczki i wystąpił przeciw podwyżce taryfy kolejowej i domagał się od ministra przemysłu i handlu by chronił sfery gospodarcze przed polityką ministra Poczty i Telegrafów.

# Dziś staną w Łodzi i okolicy wszystkie fabryki włókiennicze.

Warszawa, 7. 3. (wł.) (k) Zgodnie z naszymi przewidywaniami do poniedziałku nie osiągnięto pomyślnego załatwienia sprawy zatargu w łódzkim przemyśle.

Wobec katorycznego sprzeciwu przemysłowców, co do podwyższenia zarobków, delegaci robotników stwierdzili, że nie mogą ustąpić od swoich żądań, wobec czego po konferencji dokonano wyboru komisji strejkowej, która przystąpiła do proklamowania strejku. We wtorek staną wszystkie fabryki włókiennicze w Łodzi i okolicy.

## Zarząd Zw. Miast polskich

NIE GODZI SIĘ NA PROJEKT USTAWY O USTROJU MIAST.

Warszawa, 7. 3. (wł. p.) W ubiegłą sobotę i niedzielę odbywały się posiedzenia Zarządu Związku miast polskich.

W wyniku długich i rzeczowych obrad uchwalono następującą rezolucję:

Zarząd Związku Miast Polskich po rozpatrzeniu projektu ustaw o ustroju miast, uchwalonych w drugim czytaniu przez sejmową komisję administracyjną uważa:

- 1) że projekty nie odpowiadają projektom Związku Miast Polskich, a zatem nie odpowiadają interesom miast polskich;
- 2) Zarząd Związku Miast Polskich wyraża zdanie, że jedynie Sejm może być powołany do uchwalenia zasadniczych ustaw ustrojowych;
- 3) Zarząd Związku Miasta uchwała odbyć konferencję z klubami sejmowymi, w której winni wziąć udział również przedstawiciele miast Polski Zachodniej i Małopolski.

### Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 7. 3. (wł. p.) Dnia 7 bm. obradowała Rada Ministrów i przyjęła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany rozporządzenia o utworzeniu Rady Prawniczej, uchwalając równocześnie utworzenie biura prawnego przy prezie Rady Ministrów. Następnie Rada Ministrów uchwaliła, że ustawa o lzbach przemysłowo-handlowych ma być rozpatrzona w temple przyspieszonym, oraz zatwierdziła projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie rozwiązania sejmików powiatowych w Wejherowie i Pucku. Rada Ministrów przyjęła ponadto rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie unormowania stanu prawnego w województwach wschodnich. Projekt wyjaśnia mianowicie, które z dawniejszych ustaw i rozporządzeń, mają jeszcze moc obowiązującą. Chodzi o ustawy i rozporządzenia państwaborznych, władz okupacyjnych, oraz rozporządzenia i ustawy władz polskich w latach wojny. Następnie Rada Ministrów zatwierdziła wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej rozporządzenia Rady Ministrów z 20. 8. 1925 r., upoważniającego wojewodę pomorskiego do wstrzymywania wykonania zarządzeń władz administracyjnych niezgodnych z administracją ogólną. Rada Ministrów uchwaliła zaliczyć kwotę 5 milionów zł — nadwyżkę dochodów Ministerstwa Komunikacji z r. 1926 na dochody r. 1927-28, z przeznaczeniem tej sumy na pokrycie ewentualnych ulg przewozowych dla towarów eksportowych.

Wymieniona suma przeznaczona ma być na zwiększenie eksportu i rozporządzać nią mają ministrowie komunikacji, skarbu, przemysłu i handlu, i rolnictwa przy zastosowaniu systemu repertycyjnego i kontyngentowego. W końcu Rada Ministrów zatwierdziła projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie utworzenia państwowej rady samorządowej. W skład Rady wejdzie 8 przedstawicieli centralnego zrzeszenia gmin miejskich, 8 przedstawicieli centralnego zrzeszenia powiatowych związków komunalnych, 3 przedstawicieli centr. zrzeszenia gmin wiejskich, po 1 przedstawicielu związków krajowych, poznańskiego i pomorskiego, oraz tymczasowego Wydziału krajowego we Lwowie, czterech przedstawicieli Centralnego zrzeszenia pracowników komunalnych, oraz 7 delegatów zaproszonych przez ministra spraw wewnętrznych i posród znawców spraw samorządowych i gospodarczych, przyczem znawcy spraw gospodarczych będą zaproszeni przez ministra spraw wewnętrznych na wnioski zainteresowanych ministerstw.

—Oo—

### RZĄD A CENY CUKRU.

Warszawa, 7. 3. PAT. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 7 bm. po wysłuchaniu referatów i wniosków, które w ciągu ostatnich miesięcy zostały ustalone na podstawie szczegółowych badań położenia przemysłu cukrowniczego, oraz położenia plantatorów buraków, ustaliła następujące wytyczne w sprawie cen cukru oraz sanacji tego przemysłu:

- 1) Ustalenie bez porozumienia z rządem cen cukru w wysokości zł. 90 (bez akcyzy i worka) za 100 kg. cukru nie akceptuje się.
- 2) Wobec braku rozporządzenia o cenie cukru pociąga się Min. Skarbu, Handlu oraz Rolnictwa wydanie bezzwłocznego rozporządzenia, zmieniającego maksymalne ceny cukru do zł. 87,50 za 100 kg.
- 3) Władze zastosują prawem przewidziane rygory, celem zapewnienia bezwzględnego poszanowania o cenę cukru.
- 4) Minister Skarbu w porozumieniu z zainteresowanymi Ministerstwami zawiadomi Związek cukrowników i plantatorów, że w razie nieregulowania cen za buraki, oraz w razie nieprzedstawienia do dni 30 planu sanacji cukrownictwa, rząd podda dalszej rewizji zarówno obowiązujące obecnie ceny, jak i całe ustawodawstwo o obrocie cukrem.



## O przyszłość stosunków franko-polskich.

(Od własnego koresp. „Polonii“.)

Paryż, 2 marca 1927.

Przyjazd wycieczki parlamentarnej polskiej do Francji, najrozsądniejszą ceremonie franko-polskie, jakie miały miejsce ostatnimi czasy, zbliżający się „sezon” dyplomatyczny i genewski, dają nam a sumpt do sprecyzowania, mimo wszystko zawsze płynnych i zmiennych warunków pracy politycznej polskiej zagranicą, a przede wszystkim jej husoli, od powstania Państwa nieodmiennie: stosunków franko-polskich jaknajścisłych, jaknajserdeczniejszych. Czyżby ten aksjomat, to Credo dyplomacji polskiej potrzebowały specjalnej uwagi w chwili obecnej, czyżby groziło mu osłabienie czy ochłodzenie? Zapewne nie; lecz zwrócić się do tej najlepszej nauczycielki polityki, do historii, a zauważymy, że ta sama Francja, która niedługo była uczyniła z „Alliance franco-russe” alifę i omęgi swego systemu politycznego, zapłaciła drogo, bo spustoszeniem swych najbogatszych prowincji i czteroletnią trwogą o los Paryża, to bezkrytyczne zaufanie do swej „wielkiej aliantki północnej”. Nie zamierzam bynajmniej wyciągać paraleli między baletką kamaryllą Cesarzowej Marii a pewnymi grupami francuskimi, lub tym a tym politykiem czy publicystą francuskim a Stuermerami, Suchomilowami i teoretykami „Russkawa Znamieni”. Niema żadnej współmierności między niemi, jak niema między samodzielnym a republikańskim.

Lecz... lecz właśnie w chwili, gdy przedstawiciele obu zaprzyjaźnionych narodów wymieniają najserdeczniejsze toasty, gdy Sorbona święci w Boyu-Zeleńskim intelektualną łączność Polski i Francji, gdy na stocznich francuskich zakładają pierwsze nity polskich okrętów wodnych, godnych tego imienia, gdy na licznych manifestacjach emigracyjnych brzmia wspólnie „Marsylianka” i „Jeszcze nie zginęła” a Trójkolor i Biały Orzeł zgodnie furkoczą, niech wolno będzie Polakowi od lat we Francji zamieszkałemu — wskazać na pewne plamy, które od czasu do czasu przechodzą po jasnym błyszczącym blaskiem, słońcu jednocy franko-polskiej.

Jawnie, publicznie, „kontrowersjonalnie” nikt przeciw sojusznemu naszemu nie występuje — poza komunistami, lecz tych pozostawiamy na uboczu, albowiem sami się za nawias życia narodowego wyrzucają i nie Francja jest probierzem ich działalności. Pozostają dwie grupy. Jedną znamy oddawna. Są to ludzie o gołębih duszach i anielskich sercach, o jaknajlepszych intencjach... ktorými podobno piekło jest wybrukowane...

Jednym słowem najniebezpieczniejsi wariaci pod słońcem: pacyfści zawodowi. Pacyfizm ich polega na odsuwaniu niebezpieczeństwa wojny z Niemcami, drogą wszelakich ustępstw. Z postulatów fran-

cuskich ustępują wiele i zatrzymują się de facto dopiero na widok barjer z napisem „Zdrada Główna”. Za to odbijają sobie na polskiej skórze.

Leitmotiv: „Der Korridor”, a pozątem wszystkie okazje są dobre — by ze słodką kwaśną miną — bo wszak to najlepsi nasi przyjaciele, a jakże! — by nas do harakiri namówić. Prawda, o „Wielki Wschódzie”, prawda o „Ligo Praw Człowieka” i panowie od polityki zagranicznej w „Oeuvre” i w „Volonte”.

Lecz, zdaje się, tych przyjaciół już przeboleliśmy i przebaczyliśmy im „albowiem nie wiedzą, co czynią”.

Natomiast, z obowiązku publicystycznego należy zapoznać opinię polską z „przyjaciółmi” innego autoramentu, ukazującymi się ze strony, wśród której Polska dotąd zwykła jeno istotną sympatię znajdować.

Mam na myśli ugrupowanie, noszące nazwę „la Jeune Droite”. Ugrupowanie to ma na celu podniesienie walorów konserwatywno-liberalnych (coś w rodzaju naszej „Prawicy Narodowej”) w społeczeństwie francuskim, a jej rzecznikiem na polu polityki zagranicznej jest młody pan Fabre-Luce. O ostatnim jego dziele: „Locarno sans rêves” już „Polonia” wspominała, natomiast pragnąłbym zaznaczyć, w jakiej atmosferze rozwija się poczynania młodej, lecz nader ambitnej grupy, działającej w środowisku nadzwyczaj wpływowym, bo w świecie finansowo-przemysłowym. Sam p. Fabre-Luce jest synem wice-prezesa „Credit Lyonnais”, siostra jego, zamężna za p. de Margerie, sekretarzem ambasady i synem ambasadora francuskiego w Berlinie. — „Cóż nas te sprawy osobiste mogą obchodzić” — spyta zdumiony i zgorzchny czytelnik. Odpowiem anegdotą o p. Delcasse, długoletnim Ministrze Spraw Zagranicznych na początku stulecia.

— „Mam największy kłopot” — mawiał — z moimi ambasadorami, gdyż z zaciekleścią bronią wobec ministerjum interesów państw, do których są wydelegowani i nie wiem, jakbym sobie dał rady, gdyby nie moi najlepsi agenci — ambasadorowie obcych mocarstw, akredytowani w Paryżu”.

Tak, drodzy czytelnicy, w „wyższych sferach” wszystko się tak dziwnie wiąże: „la haute banque” i dyplomacja, koligacje i polityka... „la Jeune Droite” i „Stahlhelm”, p. Fabre-Luce i przyjaciel jego p. Mahraun, który wbrew innym „ojczyznianym” organizacjom niemieckim walczy o pokój z Francją... „sub conditione”. I oto jak powróciliśmy do owego sławnego „Korridor”, jak Niemcy dziwacznie ochrzczili nasze stare Województwo Pomorskie, i oto dlaczego panowie z „la Jeune Droite” w salonach paryskich rozprawiają o rewizji Traktatu Wersalskiego. Verstehen Sie?

## Wołanie o sąd i wyrok...

PRZYPOMNIENIE Z R. 1918, AKTUALNE DLA SPRAWY UWIEŻIONYCH GENER.

Historia jest nauką dość pożyteczną ze względu na słabość ludzkiej pamięci. Dlatego też słusznie przypominają „Gaz. Por. Warsz.” następujący urywek z listu marsz. Piłsudskiego do ks. Z. Lubomirskiego z dn. 22 czerwca 1918 roku:

„proszę przedewszystkiem o starania o to, czego najcięższym zbrodniarzem się nie odnawia — o sąd. I podkreślam, nie proszę o żadne ulgi pod tym względem. Wszystko mi jedno, jaki to sąd będzie: polski, austriacki, czy niemiecki, cywilny, wojskowy, czy polowy. Niech raz się dowiem, co popełniłem takiego, że już od roku nie mogę do nikogo przemówić słowem.

Niech raz moje ciężkie przewinienia będą sądownie rozpatrzone i niech wreszcie na moją winną głowę spadną wyroki najsurowszego — ale Prawa.

Będę z niecierpliwością oczekiwał odpowiedzi Księcia i proszę przyjąć zapewnienie głębokiego szacunku, z jakim pozostaje

sluga  
J. Piłsudski.

Więzienie w Magdeburgu 22. 7. 1918 r.  
Tekst powyższy wyjęła „Gaz. Por. Warsz.” z książki cenzuralnej Lipeckiego p. t.: „Legenda Piłsudskiego”, str. 174.

—★—

## Wykrycie sprawców ohydny mordu w kopalni „Richthofen”.

MORDERCY S. P. NADGÓRNIKA WOJCIECHOWSKIEGO DOKONALI RÓWNIEŻ NAPADU NA TRAMWAJ POD SZOPIE NICAMI.

Jak już wczoraj donosiliśmy, policja aresztowała trzech niebezpiecznych bandytów w osobach Krocha Sylwestra z Welnowca, Chornika Ryszarda z Janowa i Kuźmy Pawła z Janowa, którzy dokonali 15 lutego niezwykle śmiałego napadu na tramwaj pod Szopienicami. Ponadto Kroch i Chornik jak wynika z toku śledztwa, są mordercami s. p. nadgórnika Wojciechowskiego, którego w ohydny sposób zamordowali w kopalni „Richthofen”, do której zjechali przez szyb „Körner”. Po dokonaniu mordu zbrodniarze uciekli niespostrzeżenie z kopalni drabinami przez szyb „Kaiserschacht”.

Morderców zdradził brat Krocha, który odsiaduje karę w więzieniu w Mysłowicach.

Zaraz po aresztowaniu sprawców ponurej tragedii, która się rozegrała w podziemiach kopalni „Richthofen”, przystąpiła policja do przeprowadzenia energicznego śledztwa, mającego na celu wykrycie dwóch jeszcze współników tej bandyckiej

szajki, którzy ukrywają się jeszcze przed karzącą ręką sprawiedliwości. Śledztwo prowadzi kom. Bujok.

Wczoraj w godzinach porannych przesłuchano ponownie aresztowanych, którzy oświadczyli, że rzeczy rabowane zakopywali w lesie pod Janowem. Funkcjonariusze policji udali się do lasu, gdzie faktycznie we wskazanym przez aresztowanych miejscu odkopano istny magazyn rozmaitych rupiec, nieprzedstawiających jednak większej wartości, bowiem wszystkie cenniejsze rzeczy „puścili” już złoczyńcy w świat przez ręce rozmaitych paserów. Wieczorem pod silną eskortą policji przewieziono złoczyńców do więzienia w Katowicach. Dalsze śledztwo w toku

—oOo—

## Chcesz osiągnąć

minimalne zużycie maszyn i sprawne funkcjonowanie motoru, używaj tylko



MICHEL ZEVACO.

## Błądny Rycerzyk.

(LE CAPITAN“).

118)

— Jestem obłąkana, prawda? — mówiła dalej Violetta głosem pełnym słodyczy i wdzięku. — Obłąkana, to przecież znaczy tyle, co umarła. Czy umarłą matkę budzą z grobu, ażeby jej pokazać człowieka, który ma unieszczęśliwić jej córkę? Moim grobem jest moje obłąkanie!

— Matko! matko! — błagała Gizella, zarzucając ręce na szyję Violetty.

— Książę d'Angouleme obrzucił wzrokiem świadków tej niezwyklej sceny, jakby prosząc ich o przebaczenie za to, co widzą i co słyszą i wzięwszy Cinq-Marsa za rękę, rzekł:

— Pani! Oto margrabia de Cinq-Mars, który będzie umiał uszczęśliwić nasze dziecko.

— Przysięgam to święcie! — oświadczył z ukłonem młodzieniec.

Violetta wpatrywała się uporczywie w Cinq-Marsa. Przez chwilę w sali zapanowało przynajmniej milczenie. Po pewnym czasie obłąkana znów zaczęła mówić:

— Och! Dlaczego pan jest taki błądny? Dlaczego? Proszę mi pokazać rękę! Chcę zobaczyć pańską rękę. Umieję wróżyć z ręki! Umieję! (W tem miejscu rozszalała się dziwnym śmiechem i schwyciła rękę Cinq-Marsa). Nauczyła mnie tego matka moja! Bo ja miałam matkę! Szanowni i

dostojni słuchacze, wielcy panowie, słuchajcie: matka moja umiała przepowiadać przyszłość!

— Panowie, panowie! — bełkotał książę siny z przerażenia. — Matka jej pochodziła z rodu Montaignes! Syn Karola IX nie mógłby się przecież ożenić z córką cyganki jakiejś.

— Cyganki! — rozległ się głośny wykrzyknik Violetty. — Tak, cyganki! Dobrze powiedziałeś, Karolu! Och! Och! Co widzę, co czytam w pańskiej dłoni? — dodała, zwracając się do Cinq-Marsa. — Pan nie kocha mojej córki! Tak, pan kocha, pan kocha? Ale pańskie serce oddałeś innej kobiecie. Oddałeś pan duszę, życie, wszystko, ale nie mojej córce!

— Pani, przysięgam... — bełkotał Cinq-Mars.

— Krew! — przerwała jasnowidząca z trwogą, która udzieliła się margrabiemu. Zdawało mu się, że czuje zimną stal ostrą, dotykającą karku. — Och! Strzeż się, młodzieńcze! Widzę... ach! Widzę zupełnie wyraźnie rusztowanie katowskie i głowę margrabięgo Cinq-Marsa, toczącą się po nim po uderzeniu topora oprawcy...

— Szalona! Panowie, szalona! Niestety!

Violetta powstrzymała męża jednym gestem. Powstała, fałdy jej płaszcza książęcego spływały do ziemi.

— Cyganka! — rzekła z ironią. — Tak, moja matka była cyganką! Dlaczego ja nie miałabym być cyganką, skoro urodziłam się w tragicznych okolicznościach. Byłam przecież naprawdę cyganką, a jednak, kochany Karolu, kochałeś mnie, mimo wszystko. I na nędznym wózku cygańskim, na którym ujrzałeś mnie po raz pierwszy, umiałeś mnie pokochać. Matka moja nazywała się Saizuma. Mnie nazywano małą śpiewaczką Violetta. Kochałeś mnie, Karolu, pomimo, iż wiedziałeś, że urodziłam się u podnóża szubienicy, na której chciano wieszać matkę moją!...

— Och! — szepnęła Gizella, usiłując objąć Violettę. — Dlaczego wspominasz matkę tę straszną przeszłość?

Książę d'Angouleme ocierał czoło, zroszone zimnym potem. Wszyscy obecni w sali stali nieruchomi, milczący, osłupiali z przerażenia.

— Szubienica! — mówiła dalej Violetta, odpychając lekko córkę. Co robiła matka moja? Nie wiem! Nie pamiętam. Chciano ją powiesić jednak, a jeżeli darowano jej życie, to tylko dlatego, że zebrany lud domagał się ulaskawienia w chwili, gdy nieszczęśliwa kobieta padła z jękiem na ziemię i powiła dziecko. Tem dzieckiem byłam ja. Pierwszą rzeczą, jaką ujrział moje oczy, była szubienica, a człowiek, który zlitował się nademną i wychował mnie, był katem...

Violetta spuściła głowę i szepnęła smutnym głosem.

— Biedny Claude! — nazywał się Claude, panowie. Tak, był katem!

— Okropność! — rzekł książę Gwizjusz!

— Okropność! — powtórzył Cinq-Mars.

Gizella płakała.

Książę d'Angouleme zgrzytał zębami. Wiedział on, jaką plamą na całej jego przeszłości mogło być to strasne wyznanie, pomimo, iż uczyniła je wariatka.

— Karolu! — mówiła w dalszym ciągu z uniesieniem gorączkowym Violetta. — Czy naprawdę jakieś przekleństwo ciąży na kobietach mojej rasy? Karolu! Nie chcę, ażeby córka moja cierpiała, jak cierpiała matka moja i ja. Odejdźcie stąd, panowie. Podrzyj akta, panie notariuszu! Chodź Gizello! Chodź, dziecko moje! Nie zaślubisz człowieka, którego przyszłość jest w rękach kata.

d. n.



# Szlakiem ziemi śląskiej.

„GÓRNOŚLĄZACZKA” I „KRAKOWIANKA” NA PRZEMSZY WISŁA GŁOSIĆ  
BĘDĄ SŁAWĘ POLSKIEJ ŻEGLUGI ŚLĄSKIEJ NA CAŁĄ POLSKĘ.

Wybaczyć miłośnicy Czytelnicy, że z mej wędrówki pieszej po naszej ziemi śląskiej poprowadzę Was na krótką bodaj chwilę nad nasz „port śląski” — nad ukochaną naszą Przemszę — w miejsce, gdzie do niedawna jeszcze schodziła się granica Rosji, Austrii i Niemiec — nad t. zw. „kął trzech cesarzy”.

Widomym znakiem runięcia potęgi trój cesarskiej — jest dziś po części pociskami artylerji zniszczona wieża Bismarcka.

Sic transit gloria mundi!...

Wspólnie z pp. posłem Janickim oraz inż. Długotockim udałem się ubiegłej niedzieli nad brzeg Przemszy, by wspólnie z ludem naszym święcić godnie święto żegluga polskiej na Śląsku — być obecnym przy poświęceniu drugiej łodzi spółdzielni „Neptun”, powstałej dzięki niestrudzonej inicjatywie braci Sapoków z Bogucic.

Nasza „Górnoślązaczka”, bogato przyozdobiona i dobrze się reprezentująca, oczekuje naszego przybycia i przyjmuje nas na pokład — a po lewej stronie Przemszy na brzegu cokolwiek pochylona — oczekuje poświęcenia niemieckiej imponująco przedstawiającej się łodzi, której przy chrzcie nadało się nazwę „Krakowianki”. — I dobrze się stało, że tak ją nazwano — boć przecież tym sposobem nasi nadodrzańscy żeglarze-uchodźcy wdzięczność swą wyrazili prastarej stolicy, Krakowowi, która za czasów niewoli na duchu nas podnosiła...

Zacny ks. proboszcz Ściagała z Bogucic w asyście chrestnych łodzi pp. posła Janickiego, inż. Zawadowskiego z Województwa, nadradcy Fechnera z Krakowa, dr. med. Rostka, Późniaka i naczelnika gminy Rozdzień Suchego, dokonał uroczystego aktu poświęcenia łodzi.

Po dokonaniu tego aktu z wysoko nad tłumami sterczącego pokładu „Krakowianki” — braciom Sapokom i ich współtowarzyszom głoszone wiele słów pięknych i pełnych czci i sławy za dokonane dzieło.

Choć trudno — znośnie — mimo trudności finansowych spółdzielni nadludzkim wysiłkiem dała początek flocie rzecznej.

Zdawało się, że aż het z pod Gdyni — z dalekiego morza radośnie syreny naszych „Katowic”, „Poznań”, „Wilna” i innych głoszą radosnym głosem sławę nadodrzańskich żeglarzy-uchodźców!

To też czyn naszych żeglarzy tembardziej podnieść pragnę i wychwalać dlatego, że — jak to słusznie poseł Janicki stwierdził — nawet uczeni z stolicy naszym żeglarzom nie radzili budować takich potężnych łodzi — albowiem zdaniem ich Przemsza się nie nadaje na spław tych łodzi.

I tymczasem teoria — plackiem padła przed energią i prostym rozumowaniem naszych ruchliwych żeglarzy.

Słów serdecznej podziękii pod adresem Sejmu śląskiego — a szczególnie posła Janickiego moc było — kołatali — kołatali — aże wykołatali „Górnoślązaczkę” i piękna siostrzycę „Krakowiankę”.

W międzyczasie po prawej stronie Przemszy śląscy nasi marynarze krzatali się dokoła łańcuchów, przerzuconych przez koryto Przemszy — by dokonać aktu ślubu „Krakowianki” z Przemszą, ściągnąć ją na wodę.

Wszystkiego dokonano w porządku —

jak po sznurku (pardon! po łańcuchu!) a nasza „Krakowianka” bujała radośnie na falach Przemszy — długo — wesoło — znać było, że się cieszy i raduje, a z nią lud nasz cały!

Na zakończenie uroczystości, która tłumy narodu potężnie podnosiła na duchu — skromnym podwieczorkiem gości swych ugościła „Górnoślązaczka” — a w miłej pogawędce z braćmi Sapokami i ich kolegami dowiedziałem się o ich planach rozwoju żegluga na Górnej Wiśle i jej znaczeniu.

„Zjednoczona żegluga na Górnej Wiśle „Neptun” sp. z o. o. w Katowicach II” — takąż nadali sobie nasi uchodźcy-żeglarze piękną firmę. Mając za sobą bogatą w przeszłość praktykę na Odrze, — doszli oni do przekonania że, uwzględniając korzystny dla całego kraju bieg Wisły, wskazanem byłoby zainteresować się tą „Królową Rzek Polskich” i doprowadzić ją do takiego stanu, by żegluga na niej doczekała się najpomyślniejszego rozkwitu dla dobra kraju.

Własnymi siłami ci nasi dzielni żeglarze z Opolskiego i Koziełskiego — z nad Odry naszej pochodzący, wybudował jako pierwszą 300 tonnową „Górnoślązaczkę” i dowiedli przedewszystkiem władzom niedowierzającym i niestety mało interesującym się społeczeństwu naszemu, że na Przemszy do Górnej Wisły istnieje możliwość spławiania.

Obecnie dokonali drugiego dzieła, budując „Krakowiankę” — a nastąpi — jeszcze trzecie potężne dzieło — ale o tem... potem, moi Kochani. Chwilowo sza! Bo to „tajemnica stanu” naszej flotyli handlowej!

Brak funduszy hamuje rozwój spółdzielni — ale nie zniszczy energii dzielnych żeglarzy. To też dobrze będzie, jeśli i nadal kredyt tani uzyskają — a ze słów posła Janickiego spodziewać się należy, że Sejm śląski, doceniwszy znaczenie tej pracy — przyjdzie wydatnie z pomocą.

A Wam bracia Sapokowie i towarzysze — niech Bóg Wam nagrodzi za Wasze trudy — znoje. Niech łódzie wasze „diament” nasz czarny spławiają — pod Kraków — Sandomierz — Warszawę — do serca Polski — pod Toruń i Gdańsk.

Witold Brochwicz.

## Pogrzeb Mikada.



Na powyższym obrazku widzimy tajemniczo wyglądający pochód. Jest to orszak pogrzebowy, jaki przy blaskach pochodni kroczy wśród nocy ze zwłokami Mikada na miejsce wiecznego spoczynku.

## Kwestja robotnicza w Chinach.

TYLKO MARYNARZE I KOLEJARZE SĄ ZORGANIZOWANI I ONI WYSTĘPUJĄ PRZECIW CUDZOZIEMCOM.

Z ogólnej ilości 5 000 000 chińskich robotników fabrycznych w związkach zawodowych zorganizowanych jest zaledwie 350 000 osób. Na czele ruchu robotniczego stoją w Chinach marynarze i kolejarzy, którzy też odgrywają najwybitniejszą rolę w obecnej wojnie domowej. Marynarze chińscy byli już pod względem politycznym zorganizowani w r. 1922, kiedy to z ich inicjatywy doszło do olbrzymiego strejku, którego ostrze skierowane było przeciwko Anglikom.

Również w chwili obecnej są marynarze posiadający swe organizacje centralne w Chinach południowych, niejako ciałem i duszą zaciętej walki przeciwko cudzoziemcom i popieranej przez nich generałom północnym. Drugim ważnym czynnikiem,

# Sprawa reformy rolnej w Sejmie śląskim.

STANOWISKO POSZCZEGÓLNYCH KLUBÓW WOBEC TEGO ZAGADNIENIA.

W wielkiej debacie, jaka wywiązała się na tle reformy rolnej w Sejmie Śląskim w ubiegły piątek, klub Ch. D. zajął stanowisko nadzwyczaj obywatelskie i przez usta swego mówcy, Dr. Rakowskiego zaproponował innym klubom poselskim zawarcie porozumienia w tej sprawie i wyłączenie jej ze wszelkiego współzawodnictwa politycznego, a to w imię dobra całego ludu śląskiego.

Oto co oświadczył Dr. Rakowski:

Pocztuję sobie za chlubę, że Klub polityczny, do którego mam zaszczyt należeć i w którego imieniu dzisiaj przemawiam, niemal już od pierwszych dni istnienia Sejmu Śląskiego zdobył się na tę obiektywność, aby w reformie rolnej nie upatrywać radykalnego strasaka, jakiego z niej zrobili stronnictwa skrajno-lewicowe i aby z całą stanowczością żądać zrealizowania zarówno obietnic Rządu polskiego wobec rolniczej ludności Śląska jak i przeprowadzenia ustawy według wzoru niemieckiego, zawierającej nieskończenie więcej walorów programu gospodarczego, niż niekiedy się z możliwościami i z realnem życiem rozwichrzała ustawa polska z 1919 r. Mam nadzieję, że to stanowisko Klubu naszego, czysto obiektywne, nie dyktowane żadnymi względami partyjno-politycznymi, pozwoli na to, aby wszystkie Kluby polskie na tej rzeczowej platformie stanęły i sprawę tak ważną, jak reforma rolna na Śląsku, wyłączyły w ten sposób z zakresu wszelkiego współzawodnictwa politycznego.

Co się tyczy naszych kolegów Niemców, to żywię nadzieję, że sprawa reformy rolnej (dla nich niewątpliwie niesympatyczna) znajdzie i wśród nich jednak zrozumienie, co najmniej takie, jakiego pewne objawy doszły mnie ze sfer bezpośrednio zainteresowanej wielkiej własności niemieckiej, a które sprawdza się do tego, że własność wielka niemiecka skłonna jest, jak mnie dochodzą wiarogodne słuchy, uznać reformę rolną za pewną konieczność historyczną, od której ani uwolnić, ani wyłamać się nie można. Opozycja, jakabyśmy z tej strony mogli napotkać, zarówno w sferze wielkich właścicieli niemieckich, jak i jej wykładników w Klubie Poselskim Niemieckim, groziłaby niewątpliwie jednemu niebezpieczeństwem, a mianowicie wywołaniem steru i nieporozumień o charakterze politycznym, co oczywiście w interesie spokojnego przeprowadzenia reformy rolnej jest niepożądane, a mogłoby jedynie podsy-

cić niepotrzebnie i tak już zaognione waśnie narodowościowe na terenie Śląskim.

Jeśli Pp. Kolegom z Klubu Niemieckiego chodzi istotnie o mierzenie tych waśni, będą mogli oni stanowiskiem swoim w tej sprawie dać tego dowód.

Jakie stanowisko zajmą Niemcy, niewiadomo, żaden bowiem z ich mówców głosu w tej sprawie nie zabierał. Deklaracja klubu Ch. D., nacechowana duchem obywatelskim, napotkała jednak na zupełne niezrozumienie ze strony klubu N. P. R. oraz P. P. S.

Oba kluby zajęły wobec żądanych 2-cho milionów na T-wo Osadnicze stanowisko pełne zastrzeżeń i ukrytej opozycji.

## Barbarzyńska zemsta rywala.

KOŃMI NAWLECZONY NA PAL.

W Listkowie pod Łodzią dokonano ostatecznie strasznej zbrodni. Niejaki Chomala zwał do lasu Andrzeja Robakiewicza i przy pomocy kilku przyjaciół obezwładnił go, poczem końmi nabił na pal. Robakiewicz po długich męczarniach zmarł. Chomala aresztowano. Powodem tej zbrodni miał być fakt, że Robakiewicz zalecał się do córki miejscowego wójta, której narzeczonym był Chomala.

## Stypendjum angielskie dla Polski.

Brytyjskie Stow. Kobiet z wyższem wykształceniem ofiarowuje stypendjum dla członków Polskiego Stow. Kobiet z wyższem wykształceniem na kurs wakacyjny dla cudzoziemców (Holiday course for foreigners), zorganizowany przez Univ. Londyński. W powyższej sprawie zwracać się należy do Pol. Stow. Kobiet z wyższem wykształceniem w Warszawie (Nowowiejska 24 m. 19).

## Pod polską banderą.

Nasza eskadra handlowa sprawnie wywiązuje się ze swego zadania i najrozmaitszych kierunkach przecina wody Bałtyku, morza Północnego i Atlantyku, dzięki czemu polska bandera nie jest już rzadkością w portach Niemiec, Danii, Belgii, Holandii, Francji, Anglii, Norwegii, Szwecji, Rosji, Estonii itd.

Obecnie „Poznań” znajduje się w drodze z Anglii do Kopenhagi z ładunkiem węgla, „Wilno” ładuje w Tyne (Anglia) węgiel z którym popłynie do Malmö, „Kraków” w drodze z Anglii do Lensburgu z ładunkiem węgla, „Katowice” ładują w Rotterdamie koks przeznaczony do Malmö, „Toruń” bez ładunku podąża ze Szwecji do Gdyni po węgiel. Wszystkie statki zakontraktowane są z góry na cały miesiąc. Ożywienie prac portowych w Gdyni.

Prace portowe w Gdyni od chwili ustąpienia mrozów znacznie się ożywiły. Obecnie w szybkim tempie prowadzone jest pogłębianie basenu i budowa nadbrzeży.

**Idcalna Pasta do zębów**  
**Krem perłowy**  
Innatowicz. — I w ó w.

## AGENT-WOJAŻER

branży pończoszniczej (pończochy — skarpetki) na Katowice, Bielsko i okolice poszukiwany. Pożądana znajomość języków: niemieckiego względnie francuskiego.

Oferty pod „S. R. W.” do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, ulica Marszałkowska nr. 115. Bg 367

## AGENT-WOJAŻER

dla sprzedaży przędzy bawełnianej, lnianej i pakulanej na Katowice, Bielsko i okolice poszukiwany. Pożądana znajomość języka niemieckiego względnie francuskiego. Oferty pod „S. R. W.” do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Marszałkowska nr. 115. Bg 365

1.059.229

milionów złotych w złocie

wynosi majątek narodowy Stan. Zj. Am. Półn. zdobyty pracą i

umiejętną reklamą

kupca i przemysłowca.

Ogłoszenie w

„Polonii”

to droga do bogactwa.





Nr. 10.

Dodatek tygodniowy „Polonii”

Rok 2.

## Na czym polega doskonalenie charakteru?

Słowo „charakter” w mowie potocznej ma po-dwójne znaczenie, raz rozumiemy przez nie coś neu-tralnego, mianowicie panujący kierunek woli, moral-ną i psychiczną jakość człowieka i w tem rozumiemy mówimy o dobrych i złych, stałych i niestałych cha-rakterach. Innym razem nadajemy temu słowu znacze-nie dodatnie, biorąc jeden z najważniejszych celów wszelkiego ukształcenia moralnego. To też mówimy:

— Ten człowiek ma charakter!

Rozumiemy przez to usamodzielnienie się osobisto-ści wobec świata zewnętrznego. To osadzenie się du-chowych przekonań stanowi pierwsze znamię tego, co w dodatnim sensie rozumiemy przez charakter.

Chryścianizm dokonał wewnętrznej przemiany du-cha i wyniósł człowieka ponad wszelkie związki spo-łeczne. Energiczne wyzwolenie się człowieka z wię-złów świata zewnętrznego, owo całkowite oddanie się duchowemu światu uczyniło wszystkie nasze uczucia postawilo je ponad wszelkie kaprysy pierwiastka na-turalnego; bezwzględna wierność wobec sumienia, stworzyła siły moralne, bez których więź społeczna by-łaby zdana na zmienne instynkty i popędy. Dlatego też słowa Chrystusa: „A kto dla mnie nie zaprze się ojca i matki swej, ten nie jest mną” — „godzien”, oznaczają miano pozornej paradoksalno-ści — prawdziwą dopiero ochronę życia rodzinnego, bo treść ich jest ta:

„Kto najwyższej miłości nie stawia ponad wszystko i za nią nie pójdzie tego miłość nie jest jeszcze siłą doj-rzałą. Kto dla rodziców sprzeniewierzy się Chrystuso-wi, ten przy pierwszej próbie charakteru sprzeniewie-rzy się także rodzicom swoim”.

Niesamodzielny stan naszego naturalnego „ja” uwi-docznia się dopiero w psychologii zemsty.

Człowiek, opanowany uczuciem zemsty, odczuwa ją jako wyraz swej najgłębszej istoty, utajającą się

z jego szaleństwem, a przecież stan ten zmniejsza jego równowagę wewnętrzną przez czynniki zewnętrzne. Zaburzenie to usunąć można wtedy tylko, gdy głos, ida-cy ze świata duchowej doskonałości, wstrząśnie czło-wiekiem i powoła go „do samego siebie”.

Tak samo ma się rzecz z każdą namietnością zmy-słowa.

Wielki system wychowawczy chrystianizmu, oparty na „miłości”, podniósł byt duchowy człowieka do wyżyn niezależności od świata zewnętrznego, do panowania nad chwilą.

Dlatego w pewnym okresie wychowania młodzieży winno się w szczególniejszy sposób wysuwać na pier-wszy plan samodzielnosc i wytknąć to, jako swia-domy cel samowychowywania. Przez to wywołujemy z uspienia i w ruch wprawiamy duchowy, moralny pęd do samodzielności. W jezuickim systemie wycho-wania, samodzielność stanowi główną zasadę, czemu wyrazy uznania przyznają nawet wielcy i bezstronni wychowawcy protestancy, jak np. Hilty i Foerster.

Żyjemy w czasie, w którym wielki wszechstronny ideał charakteru, reprezentowany przez tradycję chrześcijańską, traci swą siłę w szerokich warstwach. Dlatego też, chcąc, dać społeczeństwu naszemu silne je-dnostki, powinniśmy przed oczyma naszej młodzieży stawiać pierwiastek heroiczno-męski, który po-stawia i urabia się na samodzielności chara-ktetu. Siła charakteru niezależna jest ani od płci, ani od wieku, mamy bardzo wiele przykładów w świętych młodzienszkach i dziewczach z powagą i spokojem idących na męczeństwo, w stapaniu ich odzywa się nie-jako echo spóźnionego kroku legionów rzymskich.

Samodzielność, owiana duchem Chrystusowej miło-ści, wyda zawsze piękne charaktery.

Ks. Dr. B. R.

—OXO—

## Wiecej Świętych!

—:—

Świętość nie stanowi nigdy osobistego przywileju lub daru danego świętemu, ani nie stanowi wyłącznego daru dla nieba, jest to zwykłe dar dla kraju, państwa i narodu, z którego święty pochodzi.

Świętość człowieka, czyli życie święte jest dla na-rodu wielkim darem, tak wielkim, że wpływem swym ogarnia nawet szerokie pola dziejów.

Świętość, czyli życie święte, to najwyższy stopień prawości charakteru, uczciwości, szlachetności. Święty, któryby nie był człowiekiem uczciwym, rzetelnym, szlachetnym, jest wprost nie do pomyślenia, przynaj-mniej w kościele katolickim. Stąd wzbogaca w nie-zwykłym stopniu jego skarbiec moralny. Naród, który w swym życiu dziejowym może wskazać zastępy świę-tych i to wielkich świętych, mówi tem samem, że po-siada przeszłość, bogatą w szlachetne charaktery. Na-przeszłość zaś wszyscy patrzymy, jako na śpiących, zawierającą ziarno posiewu charakterów przyszłości.

Zdarza się, że życie narodu dochodzi do upadku. Nie mamy na razie na myśli życia politycznego, tylko moralne. Otóż nawet w chwili największego upadku moralnego w narodzie, który posiada wielkich świętych, znajdują się najpierw jednostki, potem dziesiątki jedno-stek, potem setki i tysiące, które sobie powiedzą:

— Do rzeczy wyższych zrodzeni jesteśmy!

Powiedzą sobie, skrzykną się, podadzą sobie dłonie, szlachetne zamiary wprowadzą w czyn. I naród od-razu podniesie się moralnie. Poczną liczyć w swych szeregach obywateli tysiące szlachetnych.

W ten sposób wielka świętość, promieniując z oł-tarzy, z tego wysokiego piedestału urabia wewnętrznie życie narodu. Doprowadza je do wielkości przez wiel-ką ilość szlachetnych dusz, które, do życia swym przy-kładem budzi. Tylko tedy. Bo i największe narody, mogące się wykazać całym orszakiem ludzi genialnych, ale nieszlachetnych, będą w dziejach wpisane tylko pod rubrykę — wielkiego lajdactwa. — Nic więcej!

Tak życie święte buduje wielkość narodu. Siega swym wpływem do głębin dusz i serc, skąd tryska źródło życia. To droga cicha oddziaływania świętości! Ber.

—:—

## Współpraca rodziców i szkoły w praktyce amerykańskiej.

—:—

Przewodniczący zrzeszenia rodziców p. H. R. Hempstead w Chicago, podaje kilka cennych uwag z praktyki w dziedzinie współpracy rodziców ze szkołą. Za zasadniczy warunek praktycznej współpracy uważa on wzajemne poznanie się i zaufanie na-u-

czycielstwa i rodziców. 25-letnia współpraca w szkole, mówi on, wytworzyła tak serdeczny stosu-nek, że dzieci, nauczycielstwo i rodzice tworzą stale jakby jedną dużą rodzinę, w której każdy nauczyciel czuje się ojcem, a starsi uczniowie są braćmi dla młod-szych. Komitet Zrzeszenia Rodzicielskiego dzieli się na różne podkomisje, z których najważniejsze są: komisja dla stypendjów i komisja programowa. Pierwsza stara się o ustanowienie stypendjów dla zasługujących, ubo-ższych uczniów, druga urządza corocznie parę ogólnych zebrań rodziców, dzieci i nauczycielstwa. Z zebrań tych najmilszym jest zebranie grudniowe przedświa-teczne, kiedy po wspólnym podwieczorku wszyscy ro-dzice, nauczyciele i dzieci siedzą w klasach szkolnych i robią zabawki, lub naprawiają zepsute celem obdaro-wania niemi ubogiej diatwy szkolnej. Przy innych ze-braniach wysłuchuje się sprawozdań komisji klasowych, odczytów na aktualne zagadnienia wychowawcze i kul-turalne i t. p. Komisje klasowe składają się zwykle z 3 matek, opiekujących się daną klasą w porozumieniu z jej wychowawcą szkolnym.

Przewodniczące wszystkich komisji klasowych two-rzą wraz z paru ojcami ogólny komitet, zajmujący się całą szkołą.

Szkola znów interesuje się domowym życiem dziecka, zwłaszcza zdrowiem, spaniem, nauką do-mową, lekturą, wolnym czasem i nadobowiązkowymi zajęciami dzieci.

Szczególną uwagę zwraca się na prostotę ubioru i zabaw, przeciwdziałając wraz z rodzicami zbytkowi i najrozmaitszym ekscesom, które są wrogami młodzieży. Zabawy, urządzone po domach dla dzieci stają się pewną kontrolą moralną zrzeszenia rodziciel-skiego i szkoły.

Urządzanie tych zabaw w szkole wydaje się wy-godnym środkiem wychowawczym.

—O—

## Z całego świata.

—OO—

Krucjata dzieci w Austrii. — Walka z niemoralnością i pornografią w Europie Zachodniej.

Po roku 1918 Austrija przeżywała ciężkie chwile, nawet w dziedzinie moralnej. Masoneria opanowała prasę, a nawet szkolnictwo, szczególnie w Wiedniu, zatruwając młodociane dusze jadem niewiary.

To też obóz katolicki musiał na to odpowiedzieć kontrakcją. Za staraniem Mons. Mörzinger'a powstało małe religijne tygodniowe piśmko, które w przeciągu półroczu liczyło blisko sto tysięcy egzemplarzy. Po-czątkowo objętość tego piśmka wynosiła 4 strony, w końcu doszło do 32 stron; w założeniu służyć ono miało tylko dla dorosłych, lecz wkrótce Mons. Mör-zinger zaczął dodawać dla dzieci jedną kolumnę. Był to początek wielkiego dzieła — krucjaty dzieci w Au-strii w obronie religii.

### Listy dzieci.

Od tej chwili do redakcji tego tygodnika zaczęły codziennie napływać liczne listy dzieci z różnemi py-taniami a przedewszystkiem „jak można się dostać do Chrystusa”? Okazała się potrzeba stworzenia naj-pierw specjalnego działu „Korespondencji dzieci”, co wkrótce zostało przekształcone na małe piśmko o czterech stronach pod nazwą: „Kleine Kir-chenblatt”. W krótkim czasie piśmko to przekształ-ciło się na duży tygodnik o 70 tys. egzemplarzy.

Ze świętą cierpliwością każdego tygodnia malcy oczekiwali na swoje piśmko. Na treść piśmka skła-dały się takie artykuły: wyjaśnienie Ewangelii, listy, liturgiczne, dzieła świętych, opowiadki i listy dzieci.

Skutki tego piśmka o 16 stronach okazały się na-der zbawienne dla całej Austrii. Już nie można było za pomocą korespondencji listowej i odpowiedzi w ty-godniku zaspokoić wymagań młodych czytelników. Dla-tego też redaktor uciekł się do prostego sposobu wy-miany myśli ze swymi czytelnikami. Zaczął ich zbie-rać na wielkiej sali w Wiedniu i tak powstał jakby nowy parlament dziecienny.

### Sejm dziecienny.

Te zebrania dzieciinne miały trzy specjalne cechy: były zawsze przepelnione, omawiano na nich jednolito zagadnienia chrystologiczne i z wielkim entuzjazmem Zainteresowanie temi zebraniem było ogromne. Na-wet dorośli, socjaliści i ci, którzy nigdy do kościoła ani na zebrania katolickie nie chodzili, zdaleka przycho-dzili, aby zobaczyć to nadzwyczajne zjawisko sponta-nicznego i naturalnego entuzjazmu dzieci. Nawet star-cy opowiadają, że nigdy czegoś podobnego w życiu nie widzieli.

Po bardzo ożywionej dyskusji zebrania takie zwy-kle kończą się rezolucjami tej treści: **Austrija musi być katolicką!** Poczem z podniesionemi rączkami do nieba składają przysięgę wierności kościołowi kat. Zaraz po słowach następują czyny. Wszystka dzieciarnia roz-chodzi się po domach, sprzedając swój tygodnik. W ten sposób propagują katolickie piśmko i udostępniają słowo Boże nawet tym, którzy nie mogą w niedzielę iść do kościoła. Jest to całkiem nowy sposób apostoło-wania. Co ks. kardynał Piffel, arcybiskup Wiednia na-zywa „łchnieniem Ducha św.”, a nauczyciele i wycho-wawcy uważają to za łaskę Bożą dla Austrii w jej o-becnem ciężkiem położeniu.

### Działalność dzieciinnej krucjaty w centrach fabrycznych.

Gorące manifestacje dzieci w obronie wiary rozcią-gają się dziś na wszystkie centra fabryczne. Zaś ich tygodnik „Kleine Kirchenblatt” obecnie wychodzi w na-kładzie 200.000 egzemplarzy z 500.000 czytelników. Taka krucjata dzieci w obronie wiary, urządzona w sposób zupełnie nowożytny jest naprawdę rzeczą nad-zwyczajną, nie notowaną w historii.

Podobna krucjata przydałaby się również bardzo i u nas w Polsce!

W ostatnich czasach w całej prawie Europie Za-chodniej rozpoczęto walkę z niemoralnością i porno-grafią. Niedawno pisaliśmy o uchwaleniu w Niemczech specjalnego prawa przeciwko pornografii w literaturze i sztuce. Obecnie w Belgii dr. Wibe, przewodniczący Tow. obrony publicznej moralności wzywa wszystkich do walki z nieskromnością w ubiorach, szczególnie w teatrach i na balach karnawałowych. Potępia również używanie na zabawach karnawałowych masek, co już w wielu miastach zostało wzbronione przez zarządy miast.

W Irlandji zaś powstała specjalna komisja do walki z pornografią w prasie. Na czele tej komisji stoją naj-wybitniejsi ludzie w kraju, między innymi są takie nazwiska jak: Donovan, prof. uniwersytetu Triff, prof. i członek parlamentu, O' Connel również członek pa-rlamentu i wielu innych.

Najwyższą jednak walką z niemoralnością toczy się we Włoszech, gdzie katolickim stowarzyszeniom przy-chodzi z pomocą rząd, wyznaczając nawet kary pie-niężne za przekroczenia w dziedzinie publicznej mo-ralności.

Dr. A. M.

—:—

## Odpowiedzi Redakcji.

—:—

P. Adolfowi Przy... z Katowic. W artykułach, które zamieści-liśmy w poprzednich numerach „Spoleczeństwa” omówi-liśmy dość obszernie wpływ i znaczenie religii na sprawę wy-chowania, a ponieważ odpowiedź Sz. Pana, na naszą an-kieta ten sam temat porusza, uważamy więc, że zamieszcze-nie nadesłanego nam artykułu byłoby powtórzeniem tematu. Bardzo chętnie jednak przyjmujemy gotowość Pańską do współpracy z nami w dziedzinie wychowania.

—O—



# KRONIKA ŚLĄSKA

## Z Sejmu Śląskiego.

Porządek obrad posiedzenia Sejmu śląskiego, które się odbędzie dnia 9 bm., jest następujący: Sprawozdanie Komisji Budżetowej w sprawie projektu ustawy o przystąpieniu Skarbu Śląskiego do przedsiębiorstwa osadniczego na Śląsku (2 czytanie).

Sprawozdanie Komisji prawniczej i socjalnej w sprawie projektu ustawy o organizacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Województwa Śląskiego (2 czytanie).

Wniosek Rządu w sprawie przedłużenia drogi powiatowej Skoczów—Jaworzynka.

Wniosek Rady Wojewódzkiej, zawierający projekt ustawy o rozciągnięciu mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 10 lutego 1926 r. i z 31-go sierpnia 1926 r. w sprawie regulacji cen artykułów pierwszej potrzeby i przedmiotów użytku. (1 czytanie).

Wniosek Rady Wojewódzkiej, zawierający projekt ustawy w sprawie podatku od kapitałów i rent (1 czytanie).

Wniosek posła Szuścika i tow. w sprawie zwrotu należności za przydzielane nauczycielom przez gminy mieszkanie.

## Ślascy hodowcy bydła chcą zdobyć rynek krajowy.

TROSKA O ROZWÓJ HODOWLI BYDŁA NA ŚLĄSKU.

W najbliższym czasie przybywa na Śląsk materiał zarodowy z Fryzji i Holandji dla Związku Hodowców Bydła Woj. Śląskiego i to 100 krów i 15 buhajów. Bydło importowane poddane będzie przez 2 tygodnie oględzinom weterynaryjnym. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że

ślascy hodowcy bydła czynią starania o zdobycie rynku wewnętrznego, czego wyrazem było już na jesieni ubiegłego roku wystawienie najpiękniejszych okazów krów i buhajów na Targach Wschodnich, również i w tym roku zamierzone jest wystawienie bydła rozrodowego.

## Przygotowania do uroczystości obchodu rocznicy plebiscytowej.

Posiedzenie Komitetu wykonawczego manifestacji plebiscytowej dnia 20 marca odbędzie się w czwartek dnia 10 bm. o godz. 18 w Strzesze Górniczej przy ulicy Andrzeja. Uprasza się członków Komitetu wykonawczego o punktualne przybycie.

Sekretariat Komitetu manifestacji plebiscytowej 20 marca mieści się w biurze Związku Obrony Kresów Zachodnich, ul. Pocztowa 16 II p., telefon 20-71 i czynny jest codziennie od godz. 9 rano do 4 po poł. We wszystkich sprawach dotyczą-

cych manifestacji należy się zwracać pod powyższym adresem.

Dziś rozesłane zostaną do związków i organizacji listy wzywające do zgłaszania dokładnych podpisów organizacji i związków pod odezwe Komitetu. Związki, które wskutek braku adresów lub omyłkowo zostały pominięte, zechcą same zgłosić swój podpis do biura Komitetu manifestacji plebiscytowej najpóźniej do piątku dnia 11-go bm. do godz. 12 w południe.

## Dzieci bezrobotnych członków Spółki Brackiej otrzymują bezpłatnie przybory szkolne.

Biuro opieki lekarskiej dla bezrobotnych rozesłało do wszystkich starostw województwa śląskiego i magistratów większych miast okólnik w sprawie pobierania bezpłatnych przyborów szkolnych przez dzieci bezrobotnych. Według zawiadomienia administracji Śląskiego Funduszu Wolnych Kuksów w Katowicach otrzymują dzieci szkolne bezrobotnych górników, utrzymujących swe prawa do kasy pensyjnej Spółki Brackiej, bezpłatnie przybory szkolne, o ile utracili pracę na zakładach brackich po pierwszym kwietniu 1924 r., byli ubezpieczeni poprzednio przynajmniej przez 3 lata w kasie pensyjnej Spółki Brackiej i o ile płać składki uznaniowe dla utrzymania praw przy kasie pensyjnej Spółki Brackiej. Natomiast dzieci hutników z hut brackich nie mają prawa korzystać z Funduszu Wolnych Kuksów, dlatego też dzieci takich bezrobotnych nie mogą pobierać bezpłatnych przyborów szkolnych.

Kartki upoważniające do pobierania bezpłatnych przyborów szkolnych wystawiać będą starsi braccy, obwodu, do którego bezrobotni należeli podczas zatrudnienia na kopalni, jeżeli zaś osoba starszego brackiego lub jego obwód uległ w międzyczasie zmianie, wówczas taki bezrobotny powinien się zwrócić do urzędującego obecnie starszego brackiego na tej kopalni. Termin do wystawiania tych kartek kończy się z dniem 20 bm.

Dla uzyskania kartki bezrobotni powinni przedłożyć w każdym wypadku i bez wyjątku książkę kwitową, za uiszczone składki do kasy pensyjnej Spółki Brackiej, legitymację bezrobocia wystawioną przez właściwy urząd pośrednictwa pracy i poświadczenie kopalni co do terminu zwolnienia ich z pracy.

## W Katowicach odbędzie się konferencja metaloznawcza.

KONFERENCJE ORGANIZUJE STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW POLSKICH.

W drugiej połowie bm. ma się odbyć w Katowicach konferencja metaloznawcza S. I. M. P., na której zostanie wygłoszonych kilka nadzwyczaj interesujących fachowych referatów.

Ponadto konferencja ma na celu zbliżenie polskich inżynierów-mechaników z przemysłem hutniczym i maszynowym na Śląsku, jak również zetknięcie się z tutejszymi mechanikami, pracującymi już dawno w przemyśle śląskim.

Wobec tego, iż konferencja ta w swoich referatach ma poruszyć sprawy bliskie

przemysłowi Śląska, pożądanem byłoby, żeby nie tylko inż.-mechanicy, ale również i ci inżynierowie, których wymienione działy fachowo dotyczą, ze swymi referatami, nadsyłając je pod adresem inż. Gierdziejewskiego, dyr. odlewni Sp. Akc. „Ursus“ (wytwórnia samochodów) w Czechowicach pod Warszawą.

Ze śląskich referatów dotychczas wpłynął referat inż. Br. Kobylińskiego p. t. „Płyty elektrodowe wyrobu warsztatów mechanicznych Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie“.

## Zjazd dozorców kopalnianych.

W ubiegłą niedzielę obradował w Zależu zjazd dozorców — płatnych na dniówkę, a zatrudnionych w kopalniach i hutach. Zjazd zajął prezes związku PZP, p. Maciejewski, poczem wygłosił referat na temat: Stanowisko dozorców w przemyśle oraz dozorczy, a ubezpieczenia społeczne. Obradom przewodniczył p. Jan Kerner z Chorzowa. W zjeździe wzięło udział przeszło 250 osób. Po dyskusji, w której prze-

małowało — przeszło 30 mówców, uchwalono jednogłośnie założyć Zjednoczenie dozorców przy PZP, w Katowicach, poczem wybrano tymczasowy zarząd i uchwalono rezolucję, w której poruszono szereg spraw związanych z poprawą bytu tej kategorii pracowników, która dotychczas jest w bardzo ciężkim położeniu materialnym.

## Praca oświatowa Tow. Czytelni Ludowych

W POWIECIE TARNOGÓRSKIM.

W ubiegłą niedzielę odbył się powiatowy Zjazd Oświatowy Towarzystwa Czyt. Lud. w Tarnowskich Górach, któremu przewodniczył prezes Komitetu powiatowego TCL, p. insp. Ranozek. Po powitaniu delegatów poszczególnych komitetów TCL z powiatu i przedstawiciela Zarządu wojewódzkiego z Król. Huty przystąpił prezes do sprawozdania, w którym wykazał rozwój działalności oświatowej TCL w powiecie od roku 1924, popierając je cyframi z lat ubiegłych, z którego wynikało, że w roku 24 było w powiecie tylko 3 biblioteczki, w 25 roku 11 bibliotek z 2000 książek, a w roku sprawozdawczym ilość bibliotek podniosła się na 20, w których jest 3525 książek, a wypożyczeń zamotowano w roku sprawozdawczym 11 750 — wobec czego tylko cztery wioski w powiecie są bez bibliotek. Komitet powiatowy postanowił stworzyć tam biblio-

teki jeszcze w bież. roku. Ponadto podniósł prezes ofiarą pracę nauczycielstwa polskiego, dzięki której działalność TCL w powiecie od 1924 r. rozwija się zupełnie normalnie, a dzięki zaś Sekretariatowi T. C. L. w Król. Hucie, który udzielił Komitetowi 1200 książek, zasłono wszystkie biblioteki nowymi dziełami, przez co ilość czytelników w ostatnim czasie wzrosła poważnie.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Sekretariatu TCL, z Król. Huty, p. Wyrebski, który podziękował Komitetowi powiatowemu i wszystkim członkom za dotychczasową pracę i zachęcał do dalszej tak dziś potrzebnej akcji oświatowej.

Nad sprawozdaniami wywiązała się bardzo żywa dyskusja, w której mówcy poruszyli szereg spraw, które będą wskazówką dla Komitetu powiatowego w dalszej pracy. Następnie udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium i przystąpiono do wyboru Komitetu powiatowego TCL, na lat trzy.

Prezsem wybrano p. insp. szkolnego Ranozka, zast. p. dyr. gimn. Grzybowskiego, sekretarzem p. Krupę, zast. p. Łukaszkiewiczównę, skarbnikiem p. Brzozę, bibliotekarzem pow. p. Tomczakównę.

—★—

## Z sali sądowej

AFERA WĘGLOWA NA KOP. WIKTOR.

Wczoraj rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu sprawa o nadużycia węglowe na kopalni Wiktor. Na ławie oskarżonych zasiadli J. Schiler, lat 28, Feliks Sroczyński lat 28, Stanisław Zemla lat 23 i Friedman Scheiwe lat 28, oraz Marian Goldberg lat 28, wszyscy z Sosnowca. Akt oskarżenia zarzuca wszystkim trzem kradzież przez fałszowanie kwitów, a dwóm ostatnim paserstwo. Powołano 53 świadków. Po zaprzysiężeniu 43 świadków rozpoczęło się badanie oskarżonych, którzy z wyjątkiem Sroczyńskiego nie przyznają się do winy. Sroczyński przyznaje, że dawał innym oskarżonym kwity i przepustki, za co otrzymywał od Friedmana Scheiwa 5 zł. dziennie.

Świadek Malinowski wypiera się stosunków handlowych i towarzyskich z Friedmanem, jednakowoż inni świadkowie zeznają co innego. Oskarżony Schiler zeznaje, iż gdy Friedmanowi nie pozwalał wkraczać na teren kopalni, to Malinowski rozporządzenie to cofnął. Rozprawa trwała do godz. 4 po poł., poczem została odroczone do jutra.



Jak magnes  
żelazo

tak ogłoszenie w Polonii  
przyciągnie

Klijentele

do twego przedsiębiorstwa

Poszukiwany  
starszy emerytowany

urzędnik,

najchętniej były urzędnik sądowy,  
do prowadzenia działu egzekucyjnego  
w bardzo poważnej firmie  
handlowej Zgłoszenia do „Polonii”  
w Katowicach pod „Bo 47.”

Kawiarnia Warszawska  
w Katowicach



# Z Katowic i okolicy.

Wtorek  
8  
marca  
1927

Dziś: Bł. Wincentego  
Kadłubka.

Jutro: św. Franciszki.

Wschód słońca: g. 6 m. 29.

Zachód: g. 5 m. 50.

Długość dnia: g. 11 m. 21.

## NABOŻEŃSTWA DZISIAJ

w kościele N. M. P. w Katowicach

Godz. 6½ rano msza św. za duszę Franciszka i Jana Gonsior.

Godz. 7 rano msza św. za duszę Pawła Dunkel.

Godz. 7½ rano msza św. za duszę Franciszka i Annę Feitl.

Godz. 8 rano msza św. na pewną intencję.

## NABOŻEŃSTWA JUTRO.

Godz. 6 rano msza św. za duszę Walentego i Franciszki Papiń.

Godz. 7 rano msza św. do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

Godz. 7½ rano msza św. za duszę Florjana Kłozego.

## NABOŻEŃSTWA DZISIAJ

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.

Godz. 6 rano msza św. za duszę Jana Grzesika.

Godz. 6½ rano msza św. za duszę Franciszki Otremby.

Godz. 7 rano msza św. za duszę Heleny Kłachacz.

Godz. 7½ rano msza św. za duszę Jana Regulę.

## NABOŻEŃSTWA JUTRO.

Godz. 6 rano msza św. za duszę Franciszki Stolarz.

Godz. 6½ rano msza św. żałobna.

Godz. 7 rano msza św. do Najś. Serca P. Jezusa za rodzinę Król.

Godz. 7½ rano msza św. za duszę Magdaleny i Walerie Kukla.

—oOo—

Walne zebranie Tow. Polek w Katowicach

odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godzinie 4 po południu na małej sali Domu Związkowego przy kościele NPMarij. O

związkiem każdej członkini przybyć na zebranie.

Zarząd.

Z Polskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Woj. Śl.

Rada Stowarzyszenia zawiadamia, że w niedzielę 27 bm. o godz. 16.30 odbędzie się w Katowicach w sali posiedzeń Rady Miejskiej doroczne Walne Zebranie Stowarzyszenia.

Dezercja.

W piątek ubiegłego tygodnia zbiegł do Niemiec zawieszony już od dłuższego czasu w swoich czynnościach, ze względu na anormalny stan nerwowy mjr. 73 pp. Urbanowicz.

„Gazeta Robotnicza“, podając tę wiadomość czyni arcynieśmaczną wycieczkę pod adresem oficerów z Wielkopolski.

Podnoszenie przy podobnej okazji „zażachnięć dzielnicowych“ w korpusie oficerskim świadczy najlepiej o poziomie techniki pisma, bowiem podobne uwagi pod żadnym warunkiem nie powinny zajmować szpalt poważnego pisma.

Wybory do Kolejowej Kasy Emerytalnej.

Dnia 1 kwietnia br. odbędą się w Katowicach, Rybniku i Tarn. Górach wybory delegatów na Walne Zgromadzenie Kasy Emerytalnej dla robotników PKP. w b. dzielnicy pruskiej. W myśl rozporz. Min. komunik. członkowie Kolejowej Kasy Chorzowskiej wybierają z pośród członków Kasy Emeryt., należących do danego (3) wydziału obwodowego 14 delegatów i 14 zastępców, z których połowa musi być wybrana z pośród pracowników warsztatów.

Wybory te mają ważność na 5 lat. Grupy, liczące nie mniej niż 20 osób, mogą wyznaczać własne listy kandydatów. Bierne członkowie Kasy, którzy pracują stale na kolei i nie są pozbawieni praw. Wybory będą tajne za pomocą kartek.

Przykład godny naśladowania.

Z Śl. Zarządu Wojew. Zw. Inwalidów Woj. Śląskich R. P. otrzymujemy następujący list W. T. Gawlikowskiego: Swego czasu otrzymałem od Magistratu m. Katowic i Ministerstwa Skarbu w Warszawie, koncesję na zakład zaopiekowawczy (lombard). Ponieważ doszedłem do przekonania, że dochody, mające swe źródło w niedoli ludzkiej, winny być obracane na cele, których te niedole, postanowiłem cały dochód roczny, jaki przypada mi z tytułu tej koncesji, od dnia 1 stycznia 1927 roku na czas, aż do mojej śmierci, oddać do dyspozycji Zw. Inwalidów Wojen. R. P., ze szczególnym przeznaczeniem na sieroty po powstańcach lub wdowy, obarczone większą ilością małych dzieci. W tym celu proszę Zw. Inw. Wojen. o wydelegowanie osoby, której mógłbym dać pełnomocnictwo notarialne dla wglądu i kontroli kasowej, jak też incassa. Osobie tej wręczę również przedsięwziętych, z wysokiem poważaniem J. Tadeusz Gawlikowski.

## — Zburzenie starego wodociągu.

W ubiegłą sobotę mieszkańcy południowo-zachodniej dzielnicy Katowic zostali zaniepokojeni dwoma dość silnymi wybuchami podobnymi do wystrzałów armatnich. Jak się okazało, detonacje te pochodziły od wysadzenia w powietrze dynamitem starego zbiornika wodociągowego, znajdującego się na wzgórzu przy ulicy Polnej w Katowicach obok boiska klubu sportowego „Pogoń“. Wodociąg ten należał do kopalni „Wujek“.

## — Nieszczęśliwy wypadek.

Onegdaj w nocy na dworcu kolejowym w Chorzowie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi niejaki Szebest z Gliwic, któremu koła przejeżdżającego pociągu odciały prawą nogę. Pogotowie ratunkowe odstawiło nieszczęśliwego do szpitala w Chorzowie.

## — Z żałobnej karty.

Dn. 6 bm. o godz. 3 i pół po południu liczny orszak krewnych, przyjaciół i znajomych wraz z cechem fryzjerów i grupą bytomską powstańców odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Emila Markieckiego, właściciela zakładu fryzjerskiego na dworcu w Katowicach. Nieboszczyk był uchodzącą z Bytomia i zmarł w ub. czwartek w szpitalu O. O. Bonifratrów w Bogucicach, po kilkutygodniowej ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 57. Na trumnie w domu żałoby przy ul. Dworcowej nr. 17 złożono kilka wieńców od rodziny i kolegów. Kondukt żałobny prowadził ks. poseł Mateja w otoczeniu 4 księży Bonifratrów. Zwłoki złożone zostały na cmentarzu katolickim przy ul. Francuskiej. Zmarły osierocił żonę i 4-ro dzieci. (1.)

## — Kurs kwalifikacyjny dla nauczycieli.

W drugiej połowie bm. rozpocznie się kurs kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół powszechnych, urządzony z ramienia katowickiego koła Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szk. Pow. Program kursu obejmuje wykłady z psychologii i logiki w zastosowaniu do praktyki nauczania i wychowania ze szczególnem uwzględnieniem wyników nowoczesnej pedagogiki eksperymentalnej, oraz wskazówki dydaktyczno-metodyczne i lekcje praktyczne. Zaznacza się wyraźnie, iż uczestnikiem kursu może być każdy nauczyciel, mający zamiar złożyć II egzamin, bez względu na przynależność do jakiegokolwiek organizacji zawodowej. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja Polskiej Szkoły Wydziałowej, Katowice, ul. Szkolna, do dnia 15. bm.

## — Z życia tow. wycieczkowego „Jaskółka“ w Mysłowicach.

Walne zebranie członków towarzystwa odbędzie się dnia 11 bm. w piątek, o godz. 7-ej wiecz. w hali gimnastycznej przy szkole 1 (Plac Wolności). (m.)

## — Omal nie straszny wypadek na ulicy.

W poniedziałek w godzinach porannych ul. Bytomską w Mysłowicach omal nie stała się widowiska strasznego wypadku, który tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie skończył się śmiercią.

Na ulicy bawiła się gromadka dzieci. Z oddali nadjeżdżał tramwaj, gromadka rozbiegła się, lecz właśnie w chwili, kiedy tramwaj zbliżył się do tego miejsca, jeden z chłopców, biegnąc dość szybko, wpadł na tramwaj i odbił się, upadłszy na ziemię. Gdyby chłopiec ów wpadł pod koła, z pewnością nie wyszedłby żywym z tej opresji. Wypadek ten rzuca również światło, jak młodzież dziś jest pozbawiona opieki domowej. Nieszczęściem również może skończyć się jazda po ulicy saneczkami, wózkami na węgle i t. p. (m.)

## — Zawód nauczycielski żony i dodatek ekonomiczny dla mężów.

M. W. R. i O. P. wyjaśnia, że funkcjonariuszom państwowym, których żony pełnią obowiązki nauczycielek kontraktowych, odpłacanych ze skarbu państwa, nie przysługuje prawo korzystania z dodatku ekonomicznego. (m.)

## — Na nauczycielską samopomoc leczniczą.

Min. W. R. i O. P. w porozumieniu z Min. Skarbu zezwoliło na potrącanie wzorem lat poprzednich 1 proc. od uposażeń nauczycielstwa szkół powszechnych na Samopomoc leczniczą, na Sanatorium w Zakopanem. Potrącenia te są uskuteczniane od 1924 roku. (m.)

## — Kobiety lekarki w żeńskich Zakładach naukowych.

Według rozporządzenia Min. W. R. i O. P. dyrekcje żeńskich zakładów naukowych powinny dążyć do tego, żeby stanowiska lekarskie szkolnych były obsadzane, o ile możliwości, kobietami lekarkami.

Min. W. R. i O. P., wychodzi z tego założenia, że leczenie i opieka lekarska w szkole powinny opierać się na zaufaniu młodzieży do lekarza.

Jest zrozumiałe, że zaufanie dziewcząt do kobiety-lekarki, a zwłaszcza korzystanie z opieki lekarskiej jest pozbawione skrupała, i często szkodliwie w tych wypadkach zenady. (m.)

—oOo—

## Z Król. Hufcy.

### ! Sprytny oszust.

Oszustom i wydrwigroszom nigdy chyba nie zabraknie pomysłów, z drugiej strony mimo ciągłych ostrzeżeń nie brak łatwowiernych i naiwnych, którzy idą na lep najróżniejszych sztuk. — Do Anastazji Szefer, zam. w Król. Hucie przy ul. Moniuszki 6 zgłosił się w środę popielcową rano nieznanym mężczyzną wzrostu średniego i zaangażował ją jako kucharkę na wesele swojej siostry, przyczem twierdził, że jest gospodarzem w Mokrem. Sz. zgodziła się, nie podejrzewając nic złego. Nie zastanowiła się nawet nad tem, że wesele w poście jest co najmniej nieprawdopodobnem. „Gospodarz“ poszedł sobie przyrzekłszy, że w piątek przyśle po kucharkę samochód. — Po niewielej dwu godzinach jednak wrócił i prosił Sz. o pożyczzenie mu 40 zł. gdyż przy zakupach na wesele goły zabrakło mu pieniędzy. — Sz. pieniądze dała, jednak do dziś czeka jeszcze na samochód, który ma ją zawieźć na wesele..

## ! Wydawanie maki.

Komunalny Urząd Pośrednictwa Pracy w Król. Hucie zawiadamia, że w czwartek i w piątek w godzinach od 7-mej rano do 4-tej po poł. będzie wydawana mąka dla wszystkich bezrobotnych, inwalidów i ubogich posiadających kartki na makę w składzie p. Napierały przy ul. Chrobrego nr. 20 i w składzie p. Ogorzała przy ul. Piastowskiej nr. 21 (róg Sobieskiego).

Późniejsze zgłoszenia po odbiór maki nie zostaną uwzględnione i kartki te zostaną unieważnione.

## ! Zderzenie samochodu z wozem.

W poniedziałek rano zderzył się samochód osobowy Śl. 2496, własność niejakiego Ratajczaka z Katowic, ul. Kopernika, — przy narożniku ul. Katowickiej i Stawowej w Król. Hucie z wozem jednokonnym, należącym do Kipki z ul. Cmentarnej. — Zderzenie spowodowało kierowca samochodu, który wbrew przepisom o ruchu ulicznym jechał lewą stroną ulicy. Skutki zderzenia były fatalne, u samochodu została uszkodzona karoserja, a u wozu zaś złamał się dyszel i siedząca na wozie kobieta, Plaza z ul. Redena, została przy wstrząsie wyrzucona na bruk, kalecząc się ciężko, tak, że musiała być natychmiast przewieziona do szpitala.

—oOo—

## Z Pszczyńskiego.

### × Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej w Mikołowie.

Protesty o unieważnienie wyborów komunalnych w Mikołowie zostały przez Śl. Urząd Wojewódzki odrzucone, zatem pierwsze posiedzenie nowej rady odbędzie się w poniedziałek dnia 14 bm. (r)

### × Zebranie właścicieli domów i gruntów w Mikołowie.

Onegdaj odbyło się w Mikołowie zebranie związku właścicieli domów i gruntów, na które przybyło około 200 członków. Zebranie zajął p. Rozmus z Mikołowa. Przedewszystkiem zebranie zajęło się sprawą podatku gospodarczego. W toku dyskusji zebrani stwierdzili, że Magistrat ustanowił o 30 proc. wyższy podatek dla właścicieli realności aniżeli dla lokatorów, posiadających takie same mieszkania. Następnie uchwalono zwrócić się do Magistratu z wnioskiem, ażeby właściciele domów mogli otrzymać smółwiec po niskich cenach z gazowni miejskiej. Zebrani uchwalili ponadto zwrócić się do Magistratu z prośbą o udzielenie subwencji na budowę baraków dla eksmitowanych. Zegarmistrz p. Pytlak podarował związkowi jedną morgę ziemi pod budowę takich baraków. (r.)

### × Z życia harcerzy w Mikołowie.

Onegdaj wieczorem odbyła się w Mikołowie uroczystość harcerska na którą przybyło wiele gości z okolicznych wiosek. Przedstawienie amatorskie urządzone przez drużynę licealną wywołało ogólny zachwyt wśród licznie zebranych. Do zorganizowania przedstawienia przyczynił się w wielkiej mierze utalentowany reżyser i ceniony aktor dramatyczny p. Petrzycki. (r.)

### × Wieczór „Sokoła“ w Tychach.

W ubiegłą niedzielę tow. „Sokół“ w Tychach urządziło na sali p. Brzaski wieczór, którego program wypełniały operetka ludowa w 2 aktach p. t. „Swaty“, dramat sensacyjny w 6 aktach p. t. „Dymitr i Marja“ oraz deklamacje i monolog. Reżyserował obie sztuczki p. Augustyn Pilorz, zaś muzyka i śpiewami kierował p. Franciszek Krzyżowski, który jest obecnie prezesem „Sokoła“. Amatorowie, ku zadowoleniu licznie zebranej publiczności, wykonali swoje role naogół dość udanie.

### × W sprawie rozlepiania ogłoszeń.

Magistrat Mikołowa zwraca uwagę, że plakaty, ogłoszenia rozlepiać można tylko na tablicach i słupach ogłoszeniowych. Surowo wzbronione jest rozlepianie plakatów po murach, kamienicach i płotach i t. d. (r.)

—oOo—

## Z Rybnickiego.

### (X) Z życia drużyn harcerskich w Rybniku.

Rozwój harcerstwa na terenie powiatu rybnickiego zaznacza się coraz silniej i czyni duże postępy. Nietylko, że zyskuje sobie liczne szeregi młodych zwolenników i pomnaża się liczba drużyn, lecz nadto zdobywa sobie coraz więcej zrozumienia społeczeństwa. Groźno opiekunów i przyjaciół otaczających drużyn opieką moralną i materialną stale się powiększa. Dostatecznym dowodem żywotności drużyny hufca rybnickiego była ostatnia odprawa kierowników i opiekunów drużyn. Wszystkie drużyny hufca w liczbie 12 były zastąpione przez swoich delegatów. W toku obrad omówiono szereg kwestji nader ważnych dotyczących najbliższych zamierzeń Komendy Hufca, kwestję programów prac drużyn na rok bieżący, zlotu Chorągwi i obozów letnich oraz Kół Przyjaciół Harcerstwa. Z ustnych sprawozdań kierowników wynikało, że stan liczebny hufca wynosi ponad 300 harcerzy. — Odprawę zaszczytliwi obecnością swoją ks. proboszcz T. Reginek, Ks. K. Reginek, prezes Koła Przyjaciół Harcerstwa w Rybniku, p. kier. szkoły Nowomiejski, p. inż. Tyski, p. komisarz Stwiertnia, p. Malik i p. prof. Libura. Z ważniejszych uchwał powziętych na odprawie wymienić należy projekt rozszerzenia zakresu działania Koła Przyjaciół w Rybniku, na drużynę całego powiatu. W tym celu wyłonił się Komitet złożony z opiekunów, który podejmie się przeprowadzenia spraw. — Z ramienia Komendy Chorągwi przybyli na odprawę Komendantka Jordanówna, pp. Maryska i Kapiszewska, którzy przy tej okazji przeprowadzili wizytację Hufca. —

# Z Zagł. Dąbr.

—oOo—

## ROZWÓJ PLACÓWKI POLSKIEJ.

Z walnego zebrania Banku Spółdzielczego na Pogoni.

Idea spółdzielczości, skupiając w sobie wiele osób o jednakowych celach i zamiarach, poczynna wydawać dobre rezultaty. Nie tak dawno pisaliśmy o rozwoju Banku Zagłębia, spółdzielczej placówki, obecnie z radością notujemy, iż również dobrze prosperuje i druga taka placówka, a mianowicie Bank Spółdzielczy na Pogoni, założony staraniem szeregu osób, ludzi pracy i dobrej woli.

Ubiegłej niedzieli odbyło się walne roczne zebranie członków Banku Spółdzielczego. Zajął je prezes Rady nadzorczej p. Banasik, zapraszając na przewodniczącego p. B. Jedzalskiego, na asessorów pp.: dr. Wyńskiego, Przytułskiego i Zarzyckiego, a na sekretarza p. J. Skorusa.

Z odczytanych sprawozdań wynika, iż Bank Spółdzielczy rozwija się pomyślnie, rokując coraz lepszą przyszłość. W roku sprawozdawczym było 220 członków; udział ich wynosił 20.006 gr. 25. Lokaty oszczędnościowe, wzrastające z dnia na dzień, wynosiły 21.96.106 gr. 52. Czysty zysk osiągnięty w sumie 21.185 gr. 32, który postanowiono podzielić w myśl regulaminu, w sposób następujący: 20 procent na kapitał zasobowy; 12 procent, jako dywidendę, która podzielona zostanie w stosunku do udziałów, resztę zaś w sumie 254 gr. 92 postanowiono ofiarować na zakup posiadki do kościoła parafialnego na Pogoni, pod wezwaniem Św. Tomasza.

W roku operacyjnym udzielono pożyczek na weksle w wysokości 21.109.648 gr. 61. Po odczytaniu sprawozdań z działalności Zarządu, komisji rewizyjnej, kasowego i t. d., z których wysnuwał się jeden wniosek: wielki rozwój tej placówki, i które to sprawozdania zostały, przyjęte z zadowoleniem przez zebranych, przystąpiono do wyborów 3 członków Zarządu, na miejsce następujących pp.: Banasika, Hessego i Dyrki. Nowe wybory dały wynik: p. B. Jedzalski, p. Dyrka (ponownie) i p. Czesław Goebel wybrani zostali na członków Zarządu, zaś na członków Komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Kasprzyk, Pelc i Edward Hause.

—:—

## + Chór Domu Ludowego w Sosnowcu.

Sekcja chóralna D. L. podaje do wiadomości członków, oraz amatorów śpiewu, że od dn. 24 lutego lekcje śpiewu odbywają się znowu pod batutą p. Stefana Stoińskiego, dyrektora szkoły muzycznej w Katowicach.

Lecje odbywają się w poniedziałki i czwartki punktualnie od godz. 8-ej do 10-ej wieczorem. Energiczna praca, jaką prowadzi obecnie zespół chóralny, daje pewnością, że wkrótce chór Domu Ludowego w Sosnowcu stanie na wysokości zadania.

Nowi amatorzy są chętnie przyjmowani i mogą zapisywać się w dni lekcji chóru przez miesiąc marzec.

# Z Cieszyńskiego

## (:) Towarzystwo Teatru Polskiego w Biełsku

urządza we czwartek, dnia 10 bm. koncert symfoniczny, połączony z występem tanecznym Maryll Gremo, tancerki światowej sławy. Bilety do nabycia w księgarni „Kresy“. Początek punktualnie o godz. 7.30.

## (:) Straszne skutki nieostrości.

Da dworcu kolejowym w Białej dn. 5 bm. robotnik Jan Kielaszek zamieszkał w Podlasach chciał skoczyć do pociągu, będącego w pełnym biegu, Kielaszek straciwszy równowagę spadł ze schodków wagonu i dostał się pod koła pociągu. Zawezwane pogotowie ratunk. z Bielska przewiozło strasznie okaleczonego Kielaszkę do szpitala miejskiego w Białej.

## (:) Czy doczekamy się?

Od maja 1926 r. istnieje umowa o k. zw. małym ruchu pogranicznym między Polską i Czechosłowacją. Umowę ratyfikowały polskie i czeskie ciała ustawodawcze, ale dotąd postanowienia tej umowy nie weszły w życie, nie wiadomo z czyjej winy. Starostwo w Cieszynie twierdzi, że dotychczas nie wyszło rozporządzenie wykonawcze. Wnet będzie rocznica tej umowy, a naprzód czekamy na wejście jej w życie. Chodzi tutaj głównie o graniczne przepustki ulgowe, któreby się znacznie przyczyniły do wzajemnego ożywienia ruchu między obiema częściami Śląska Cieszyńskiego i sam Cieszyn na tem dużo by zyskał. (h.)

## (:) Zdemaskowanie oszusta.

Arestowano Stefana Polinskiego bez stałego miejsca zamieszkania, który podrobiwszy legitymację, upoważnienia i listy składkowe Ligi Obrony Powietrznej Państwa zbierał datki po powiatach.

## (:) Skradziono.

Niejaką Wafac Helena doniosła, że nieznaną sprawcą skradł jej w przejściu przez ul. Podsiene z kieszeni portfel zawierający 40 zł. W podobny sposób straciła w parku Blichowym Ebel Nelli torebkę z zawartością 15 zł. (v-x.)

## (:) Pożar.

W nocy z soboty na niedzielę spaliły się w Cieszynie przy ul. Śrutarskiej trzy parterowe domy. Dzięki akcji straży pożarnej udało się pożar zlokalizować, gdyż groziłoby niebezpieczeństwo dalszym, również parterowym i krytym papą domkom. Jest to już drugi w krótkim przeciągu czasu pożar przy tej ulicy; w grudniu bowiem ub. r. spalił się tam t. zw. stary browar, który obecnie odbudowują. (h.)

## (:) Z kroniki żałobnej.

W Cieszynie zmarli: śp. Emilia Beckowa, wdowa po introligatorze, w 52 roku życia; śp. Guido Langer, zegarmistrz, w 66 roku życia. (h.)



## Wiadomości z Krakowa.

**Naokoło bojkotu T-wa Sztuk Pięknych.** (tel. w.) W związku z bojkotem Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie dyrektorowie i profesorowie Państwowej Szkoły Sztuk Złobniczych i Przemysłu Artystycznego wydali oświadczenie w tej sprawie stwierdzając, że właściwym powodem bojkotu był fakt, że Towarzystwo Sztuk Pięknych wystawiło w Pałacu na Placu Szczepańskim prace Szkoły Przemysłu Artystycznego. Profesorowie stwierdzają, że do bojkotu nie przystąpią.

**Odkrycie astronoma krakowskiego.** (tel. w.) Asystent Obserwatorium Krakowskiego odkrył nad ranem gwiazdę zmienną szczególnego rodzaju, zbliżoną do gwiazdy „Kruk” dwunastej wielkości, za pomocą lunety wypożyczonej w swoim czasie od Obserwatorium Harvard.

**Nowy komendant miasta.** (tel. w.) W miejsce dotychczasowego komendanta miasta Krakowa, pułk Augustyna, który przechodził w stan spoczynku, objął urządowanie, jako nowy komendant Jan Talarow b. oficer artylerji austriackiej.

**Otwarcie kaplicy prawosławnej.** (tel. w.) W Krakowie odbyło się w niedzielę otwarcie kaplicy prawosławnej. Po akcie poświęcenia zostało odprawione pierwsze nabożeństwo prawosławne w obecności przedstawicieli władz.

## Ze stowarzyszeń.

**Zebranie P. Z. P.**  
Zebranie miesięczne Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych Filji Katowice odbędzie się dziś na sali Domu Związkowego przy ul. Mickiewicza 8 o 8-mej wiecz.

**Z ruchu Chrześcijańskiej Demokracji.**  
Siemianowice: W niedzielę odbył się wiec Ch. D. na którym wygłosił obszerny referat polityczno-gospodarczy poseł Wojciech Sosniński. W dyskusji zabierał głos komendant „Strzelca” p. Jaśkiewicz i dostał od posła Sosnińskiego jak i wszystkich członków, należytą odprawę. Po uchwaleniu rezolucji prezes koła miejscowego p. Korfanty zamknął wiec.

**Makoszowy:** Na zebraniu niedzielnym koła miejscowego Stron. Chr. D. referował o sprawach polityczno-gospodarczych prezes koła p. Biskupek. W dyskusji zabierał głos pp. Piecha i Kasperek, godząc się w zupełności z wywodami prezesa i uchwalili rezolucję, wzywającą władze do poczynienia odpowiednich kroków celem zapobieżenia redukcji robotników Polaków.

**Konstytucyjne zebranie Tow. Polek w Kosztowach.**  
Dziś, we wtorek 8. bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się na sali p. Wygrabka zebranie Tow. Polek. Przybędzie na zebranie redaktor obiadzowy „Polonii”.

## Album nowoczesnej fryzury

przeszło 100 barwnych fryzur pазłowskich i innych. Niezbędne dla każdej Pani. Tylko zł 3,— z posyłką zł 3,50, przez zaliczkę zł 4,—. Do nabycia we wszystkich księgarniach lub wprost od nakładców, **Blura Ogłoszeń „Par” w Poznaniu.** Al. Marcinkowskiego 11. Bg265

## Wiadomości gospodarcze.

**BANK POLSKI ODDZIAŁ W KATOWICACH**  
płacił dnia 7 marca br. za:

	Czeki	Waluty
Dol. amerykańskie	8.93	8.90 8.89
F. angielskie	43.42	43.33
Fr. szwajcarskie	172.07	171.73
Fr. francuskie	34.88	34.81
Fr. belgijskie	24.80	24.75
Liry włoskie	39.25	39.17
Fl. holenderskie	359.25	358.53
Korony czeskie	26.51	26.46
Korony szwedzkie	238.45	237.97
Korony duńskie	238.—	237.52
Korony norweskie	231.50	231.04
S. austriackie	125.80	125.55
Mk. niemieckie	211.65	211.23
Dol. kanadyjskie	8.932	8.89
Guld. gdańskie	173.—	172.65
1 gram złota	5.94	
1 gram srebra	—15	
1 złoty w złocie	1.7269	
1 Mk niem. w złocie	2.13185805	
Pożyczka dolarowa	46.50	

### GIELDA PIENIĘŻNA.

Warszawa, 7 3. (wł. k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 8.92, sprzedaż 8.94, kupno 8.90. Obrót ogólny wynosi około 370.000 dolarów, w tem około 60.000 gotówką. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski z niewielkim udziałem banków prywatnych. Złoty w złocie 172.69. Rubel złoty 4.70-50-4.72. W obrotach akcjami państwa było duże ożywienie. W poszukiwaniu były zwłaszcza akcje bankowe. Tendencja zwykła. Z pożyczek państwowych mocniejsza była 10 proc i 6 proc. dolarowa 1919-20 roku. Lisy zastawne mocniej, obroty średnie.

## Teatr i Estrada.

**Wieczór baletowy Maryll Gremo.**  
Światowej sławy tancerka Marylla Gremo, której występy w Paryżu, Wiedniu, Berlinie zaleczyły publiczność i prasę, wystąpi w Teatrze katowickim jedyny raz we wtorek dnia 8 marca br. Artystka-tancerka stworzy kompozycje: Szopena, Bacha, Clementiego, Brahmsa, Delibesa i Dworzaka. Wszystkie te utwory wykonuje w sposób pełen poezji i prawdziwego piękna. Jej subtelna lekkość i gibkość ruchów, wyrafinowane wprost wyczucie rytmu, jej muzykalność oczarowują i wywołują zachwyt widzów. Występ p. M. Gremo wywołał w naszym mieście duże zainteresowanie. Większość biletów już została rozsprzedana, pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru. Telefon 24.48.

**Przed premierą opery „Niziny” d'Alberta.**  
Po szeregu oper romantycznych i komicznych przeważnie starszego typu, jakie pojawiły się dotychczas na deskach naszego Teatru, Dyrekcja postanowiła sięgnąć do repertuaru dramatów muzycznych. Ponieważ jednak opery Wagnera są na razie dla naszej sceny niedostępne ze względów technicznych, wybór padł na „Niziny” d'Alberta.

„Niziny” odznaczają się niezwykle oryginalnością zarówno libretta, jak i inwencji muzycznej, a znakomita instrumentacja wysuwa part orkiestrową na pierwszy plan. Bardzo silna, choć może nieco za brutalna treść, trzyma uwagę słuchaczy w napięciu przez cały wieczór.

Część muzyczna spoczywa w rękach dyr. Zuni, który po świetnych sukcesach w Pradze objął znów ster naszej opery. Stroną inscenizacyjno-reżyserską kieruje p. Stepiński, a zupełnie nowoczesną oprawę sceniczną przygotowuje p. Kobryń. Główne partie wykonają: pp. Zamorska, Lubicz, Reychan i Stepiński. Premiera tej opery w sobotę dnia 12 bm.

**Repertuar teatru polskiego w Katowicach.**

**Wtorek:** po pol. „Damy i huzary” Fredry dla młodzieży szkolnej.

**Wczorazem:** „Wieczór taneczny Maril Gremo”.

**Sroda:** „Księżniczka Illica”.

**Czwartek:** „Sprzedana narzeczona” Smetany.

**Plątek:** po pol. o godz. 3 m. 30 „Kopciuszka”.

**Wiecz.** niema przedstawienia.

**Sobota:** „Niziny” (premiera).

**„Królowa Montmartre’u” w Nowym Bytomiu.**

We wtorek operetka nasza wystawia w Bytomiu Nowym swoją ostatnią nowość repertuarową „Królowa Montmartre’u”.

**„Damy i huzary” w Lublińcu.**

W środę dramat katowicki wystawia arcywesołą komedię Fredry „Damy i huzary” w Lublińcu.

**„Gorąca Krew” w Wodzisławiu.**

W czwartek dramat katowicki wystawia arcywesołą komedię Fijałkowskiego „Gorąca Krew”.

**„Sprzedana narzeczona” w Król. Hucie.**

W plątek zespół operowy teatru naszego wystawia arcydzieło Smetany, operę „Sprzedana narzeczona”.

## Sport.

**WALKA KRAKOWA Z WARSZAWĄ**  
**O RZĄDY NAD SPORTEM PIŁKARSKIM.**  
Najważniejszą organizacją sportową w Polsce, PZPN, rozbił się na dwa obozy. Stary obóz opiera się „Cracovii” z prezesem dr. Cetnarowskim na czele, obóz nowy opiera na innych czołowych klubach sportowych Polski, które wybrały w dniu 1 marca następujących członków Zarządu: szef szt. gen. DOK. Warszawa pułk. Więckowski, pułk. Wasserab, maj. szt. gen. Jacheć, dr. Fall, reł. Menkarski, red. Menkarski, red. Janusz Laskowski, Piotrowski, Obrubański oraz szereg osobistości, które klubów ligowe wydelegują.

## Dzienna tabela wygranych

22 go dnia ciągnięcia 5 tej Klasy Czternastej Polskiej Loterii Państwowej, które odbyło się publicznie w dniu 5 marca br.

Wypłata wygranych rozpocznie się dopiero po wydaniu ogólnej tabeli urzędowej (t. j. w połowie marca 1927 r.).

**Wygrane po 400 złotych i wyżej:**

1155 — 400	1473 — 600	4668 — 400	5301 — 400
5891 — 400	5985 — 600	7480 — 400	10970 — 400
500 11336 — 400	11919 — 400	12321 — 500	
13791 — 400	14156 — 600	14629 — 400	14720 — 400
400 15665 — 600	16230 — 400	16766 — 600	
16937 — 400	17106 — 400	17211 — 600	18435 — 400
400 18738 — 500	19130 — 1000	19728 — 400	
20005 — 400	20222 — 500	22249 — 400	22889 — 400
400 25693 — 1000	26256 — 400	27917 — 500	
27960 — 400	28109 — 400	28223 — 400	29191 — 400
400 31077 — 400	35725 — 400	35899 — 400	
38152 — 500	41694 — 400	42628 — 500	43049 — 400
400 43174 — 3000	44788 — 400	47652 — 400	
48522 — 400	51720 — 400	51737 — 400	52076 — 400
400 52698 — 400	53349 — 600	57325 — 500	
57356 — 500	57788 — 400	58008 — 400	59740 — 400
400 60032 — 500	62644 — 1000	63053 — 400	
63868 — 400	64451 — 400	64798 — 400	65056 — 400
500 65483 — 400	65667 — 500	65803 — 400	
68500 — 400	68911 — 600	69222 — 400	71396 — 400
400 71743 — 400	74721 — 400	75093 — 400	75227 — 400
400 75254 — 500	76635 — 500	76777 — 400	
77794 — 400	79288 — 400		

Wykaz wygranych stawek obejrzyć można darmo w największej i najszcześliwszej kolekturze

**Banku Górniczo-Hutniczego**

S. A. Katowice, ul. Św. Jana 16  
i w oddziale tegoż banku w Królewskiej Hucie, ulica Wolności 26.

Rozpoczęliśmy już sprzedaż losów do 1 kl. 15-tej Loterii. Wobec olbrzymiego zapotrzebowania losów w naszej najszcześliwszej kolekturze i przewidzianego braku losów, radzimy pośpieszyć się z kupnem.

## Główna wygrana ZŁ. 600.000.

ogólna suma wygranych podwyższono z 12.160.000 na 16.000.000, ceną losów niezmienną: cały los — 40 zł., pół losu 20 zł., ćwierć losu 10 zł.

W pierwszych dniach ciągnięcia 5-ej klasy padły u nas następujące większe wygrane:

Dnia 19-go II. — Zł. 10.000 na Nr. 77620, dnia 21-go II. — Zł. 10.000 na Nr. 78182, dnia 22-go II. — Zł. 3.000 na Nr. 55393, 16-go II. — Zł. 2.000 na Nr. 70817, dnia 22-go II. — Zł. 2.000 na Nr. 76126, dnia 19-go II. — Zł. 1.000 1 dn. 2. III. zł. 2.000 — na Nr. 70811, zł. 1.000 — na Nr. 21980, dn. 3 III zł. 1.000 — na Nr. 55375.

Stary związek ma swoją siedzibę w Krakowie, nowy w Warszawie. Walka objęła wszystkie okręgi. Najlepszy teren PZPN, był we Lwowie, to też nie dziwnego, że cały okręg Lwowski przeszedł na stronę nowego związku. Podobnie przedstawia się sytuacja w Łodzi i Warszawie. Natomiast bardzo silną pozycję stary związek ma w Krakowie i na Śląsku. Jednak i w tych miejscowościach w dniach najbliższych mają powstać okręgowe związki ligowe, które rozgrywałyby mecze z klubami ligi państwowej.

Każdy rozłam jest klęską, toteż należy iść do jaknajszerszego zlikwidowania tego zatargu. Stoimy przed olimpiadą i każdy sportowiec zdaje sobie sprawę, że sport piłki nożnej, o ile ma być przez Polskę reprezentowany, musi obejmować najlepszych graczy ze wszystkich klubów.

Dywany Linoleum  
**Walter**  
R. KATOWICE ul. Młyńska 5, Tel. 335.

6 K 26/6/26.

### LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Nieruchomość położona w Siemianowicach i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Tom. 12 karta L. 95. na imię Teodora Sarjusza Stokowskiego, dyrektora banku w Siemianowicach w połowie Hugona Slotwińskiego, i Józefa Krzysztofskiego tamże po 1/4 części — zostanie dnia 30. maja 1927 r. o godzinie 10-tej przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 58. Nieruchomość położona w Siemianowicach przy ulicy Matejki 13, tworząca parcele 378/320, o powierzchni 13a. 10 m<sup>2</sup> — na której znajduje się dom mieszkalny: a) dom boczny, b) dom tylny, c) szopy oraz komórka na węgiel, wychodek i podwórze. Roczna wartość użytkowa od mieszkań 2910 Mk. od prześl. umieszczonych 36 Mk. razem 2946 Mk. Roczna kwota podatku budynkowego 112 Mk. 20 fen. Księga zabudowań no. 787, ks. posiadł. grt. Art. 1148. — Wzmiankę o przetargu w księdze gruntowej dnia 28 października 1926. Sąd Powiatowy w Katowicach.

6 K 30/5/26.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Kochłowicach i w chwili czynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Kochłowice, tom 35 karta 7 na imię wdowy Rozalii Jonca urodzonej Krett z Kochłowic, zostanie dnia 14. czerwca 1927 o godzinie 12-tej w południu wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój 58. Realność położona przy ulicy Mikołowskiej 6 prz. szosie do Mikołowa parcele, 653/31, 799/31, 705/174, 1023/244, 687/89, 688/90 etc. 689/89 karta mapy 2 i 3 niwa we wsi, — granica Radoszowska obszar 7 ha. 79 ar 71 metr. Pobudowane budynki, zabudowany dziedziniec, ogród domowy. Rodzaj uprawy łaka i łąka. Matrykuła No. 7 i 785. Wartość użytkowa budynków. Czysty dochód Tal. 17. Kwota rocznego podatku budynkowego 84 Marek. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 26 listopada 1926 r. Sąd Powiatowy w Katowicach.

### LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 9 marca br. o godz. 12-tej w poł. będę licytował w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 11 w podwórzu 1 samochód ciężarowy 3 tonowy najwięcej dającym za gotówkę.

Katowice, dnia 7. marca 1927.

DEJA

Komornik sądowy.

### LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 9. marca br. o godz. 11-tej przed połudn. będę sprzedawał w Nowej Wsi przed oberżą p. Goleśnego następujące przedmioty:

- 1 krzesło kanapowe, 1 szafa na akta
- 1 i stół biurowy z krzesłem

publicznie najwięcej dającym za gotówkę.

GRUPA

Komornik sądowy w Katowicach.

Eelktrownia Dąbrowa 67—69—64, Brown Broveri 270.

Berlin, 7 3. (PAT.) Dewizy wschodnie. Wypłaty na Warszawę 46.88—47.12, na Katowice i Poznań 46.85—47.095, na Bukareszt 2.515—2.535, na Kowno 41.395—41.605, złoty 46.76—47.24.

### GIELDY TOWAROWE ZBOŻE

Poznań, 7 3. (PAT.) Gielda zbożowa. Żyto 40.50—41.50, pszenica 50—53, jęczmień 30—33, jęczmień brow. 33.50—36.50, owies 32—

33, mąka żytnia 70 proc. 59.25, mąka żytnia 65 proc. 60.75, mąka pszenna 65 proc. 73.73—76.75.

### METALE.

Londyn, 7 3. (PAT.) Metale. Miedź Standard gotówka 56 i pół — 56 i ćwierć, trzy mies. 56 i trzy czwarte — 56 i siedm ósmym, elektrolitowa 63—63 i jedna ósma, wyborowa 61—62 i ćwierć, cyna Standard gotówka 317 i pół — 317 i trzy czwarte.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Nogai Katowice.

## NOTOWANIA DEWIZ z dnia 7. III. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dyskt.	Parytet w zł.	Notow. za	W Warszawie	Katowicach	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				Sprzedaż	Kupno								
Warszawa	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	43.50	—	—	—	58,03	—
Katowice	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	1000 Gd. Gd.	—	—	—	81 91	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	20.47 1/4	—	606.—	—	123.25—	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	58.715	34.90 1/2	13.91—	355 50	—	72.27 1/2	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	817.	—	15.15	—	—	—
Budapeszt	7	105.01	100.000 k. w.	—	—	—	73.76	27.75—	—	—	—	90.90	—
Holandia	3 1/2	208.31	100 Gd. h.	360.—	358.20	—	169.—	12.12 3/4	40.02—	1053	—	208 10—	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	112.52	18.21 1/4	26.41 1/2	—	—	—	—
Londyn	5	25.22	1 £	43.64	43.42	—	—	—	4.85 1/4	124.09	—	25.23 1/4	—
Nowy-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.97	8.93	—	4.22.25	4.85 7/32	—	25.57	—	5 20	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.17	34.99	—	16.515	124.09	3.91 1/8	—	—	20.33—	—
Praga	6	105.01	100 k. czesk.	26.63	26.51	—	12.513	163.55	—	—	—	15.40—	—
Rzym	7	100	100 l.	39.56	39.36	—	18.550	110.50	4.39 1/2	112.30	—	—	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.93	172.07	—	81.225	25.23—	19.23	491.50	—	—	—
Stockholm	4 1/2	138.88	100 k. szw.	—	—	—	112.84	18.15 1/4	26.70	—	—	139.05	—
Wiedeń	7 1/2	105.01	100 szyl.	126.54	125.92	—	59.43	34.47	—	—	—	73.15	—

\*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

\*\*) Ustalono przez Bank Śląski — Banque de Silésie.